

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 18-09.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 18 do 19.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Wtorek 2 lutego 1937 r.

Nr. 32

### W 7 DNI NAOKOŁO ŚWIATA!

trzeba bardzo się śpieszyć.

ale bardziej, by zdążyć w korzyść 7 dniową okazję i kupić jedną z tysięcy koszul: męską kolo, popel art. 3716 zam. zł. 12 — tylko zł. 6.—; art. 3721 z-pas. mankiety i 2 kolo zam. zł. 14 tylko zł. 7.—; popelinowa „prima“ art. 3690 zapas. mankiety i 2 kolo zam. zł. 15,90 zł. 10,50; wizytowe i frakowe art. 3721 zam. zł. 14.— zł. 7.—; art. 3667 zam. zł. 16.— zł. 8.—; koszule nocne, długie art. 3680 zam. zł. 14.— zł. 7,50

W POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ  
**FRANCISZEK FRLICZKA**  
WILNO, ul. ŻANKOWA Nr. 9 tel. 6-46

## Pod Madrytem spokój

### Czerwoni zamordowali 50 proc. księży hiszpańskich

RZYM. 1.2. „Osservatore Romano” zamieszcza notatkę, w której stwierdza, że przed wybuchem wojny domowej duchowieństwo hiszpańskie liczyło 60 biskupów i arcybiskupów, 33.500 księży i 20.640 zakonników. Ostatnio kolegium hiszpańskie w Rzymie opracowało statystykę, opartą na zgórą 200 listach biskupów i księży oraz na zeznaniach przybyłych do Rzymu 186-ciu przedstawicieli hiszpańskiego duchowieństwa. Ze statystyki tej wynika, że na terenie całej Hiszpanii oddziały „czerwone” wymordowały 40—50 procent księży i 11 biskupów. W dziewięciu diecezjach liczba straconych księży sięga 60 proc., a w Maladze dochodzi do 90 proc. Według sprawozdań, otrzymanych z 23-ch diecezji, wynika, że zniszczeniu uległy niemal wszystkie kościoły.

Wszystkie kościoły w Madrycie, na całym froncie dokoła stolicy panuje w dalszym ciągu spokój. Niepogoda uniemożliwia wszelkie działania wojenne. Poza kilku odosobnionymi strzałami armatnimi i karabinowymi nie zanotowano żadnych starć.

### SPOKOJ..

MADRYT. 1.2. Według komunikatu obrony Madrytu, na całym froncie dokoła stolicy panuje w dalszym ciągu spokój. Niepogoda uniemożliwia wszelkie działania wojenne. Poza kilku odosobnionymi strzałami armatnimi i karabinowymi nie zanotowano żadnych starć.



1. klasy 38. Loterii Państwa  
w szczęśliwej kolekturze

## A. WOLAŃSKA

Wilno, Wielka 6. Konto P. K. O. 145461.  
Ciągnięcie rozpoczyna się dnia 18 lutego. Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą.

## Ojciec św. ofiarował „Złotą różę” królowej Włoch

RZYM. 1.2. Papież nadał królowej włoskiej Helenie, „Złotą różę” z okazji 40-tej rocznicy małżeństwa z Wiktoorem Emanuelem 3-im. Ostatnio w r. 1935 „Złotą różę” otrzymała od Papieża Piusa 11-go belgijska królowa Elżbieta. Odznaczenie to ustanowione zostało w r. 1727 przez Papieża Benedykta 13-go. Prasa włoska zaznacza, że królowa Helena jest pierwszą królową włoską, która odznaczenie to otrzymała.

## Niemcy nie są zadowoleni z mowy ministra Delbosa

BERLIN. 1.2. Mowa ministra Delbosa w Chateauroux, jako pierwsza oficjalna reakcja na oświadczenie kanclerze Rzeszy, wywołała w Berlinie rozczarowanie. Min. Delbos — zdaniem kół niemieckich — nie echo dzi z utartych torów francuskiej doktryny bezpieczeństwa i stanowiskiem swym wobec sojuszu z Moskwą nie odbiega od sformułowanych niedawno poglądów premiera Bluma. Tym samym sprawa porozumienia politycznego Niemiec z zachodem nie może ruszyć na razie z martwego punktu. Bardzo korzystne wrażenie wywołało natomiast to wystąpienie Delbosa jak również fakt, że użył on wobec Niemiec tonu wielce kurtuazyjnego. W deklaracji ministra francuskiego koła niemieckie widzą jednak dowód, że idea porozumienia między obu krajami weszła na porządek polityki międzynarodowej. W niemieckich komentarzach prasowych obok krytyki widać wyraźne dążenie do wydatnienia dodatniej strony słów ministra Delbosa.

## Misja gen. Hayashi uwieńczona powodzeniem

### Tworzenie nowego rządu w Japonii

TOKIO. 1.2. Jak słychać, po dłuższych naradach gen. Hayashi z kółami wojskowymi armii i floty, ustalono ostatecznie, że tekę ministra wojny w nowym rządzie obejmie gen. Nakamura, tekę ministra marynarki — obecny dowódca floty, admirał Yonal, tekę ministra skarbu — prezes banku przemysłowego — Yuki, tekę ministra spr. wewn. — Kawa Harada.

## Zmiana w rządzie Węgier

BUDAPESZT. 1.2. Mimo, że w ubiegłym tygodniu nawet oficjalnie zaprzeczano pogłoskom o spodziewanym ustąpieniu ministra spraw wewnętrznych Kozmy, dziś już nie ulega wątpliwości, że dekret o jego dymisji ukaże się w najbliższych dniach w węgierskim dzienniku urzędowym. Tymczasowe kierownictwo ministerstwa spraw wewnętrznych obejmie premier.

### Kronika telegraficzna

\*\* W niedzielę wydarzyła się koło Mikołowa straszna katastrofa. O g. 21.55 pociąg osobowy, idący z Mikołowa do Katowic najechał na przejeździe kolejowym na sanki, w których jechało kuligiem 8 młodych mężczyzn. W następstwie zderzenia sanki zostały kompletnie rozbite a 4 pasażerów zginęło na miejscu.  
\*\* W Czechosłowacji skazano na kary więzienia około 1300 komunistów za działalność wyrotową.  
\*\* Władze włoskie w Addis - Abebi zorganizowały komitet propagandy Islamu.  
\*\* Pod Grudziądem zamierzają na śmierć zetrąć, który przedostał się nielegalnie przez granicę Prus Wschodnich.  
\*\* W ciągu dnia wczorajszego wydarzyły się w Austrii 104 wypadki w związku ze sportami zimowymi. Jeden z nich w pobliżu stolicy zakończył się śmiercią.  
\*\* Wczoraj przybył do Warszawy p. Mitiza Constantinescu gubernator narodowego banku rumuńskiego. P. Constantinescu towarzyszą: dyrektor banku rumuńskiego p. Iordan oraz sekretarz p. Moldovanu. P. Constantinescu zabawi w Warszawie 3 dni.  
\*\* Słynny lotnik amerykański Chamberlain ma zamiar w lutym b. r. odbyć nowy lot z Ameryki do Europy ponad Atlantykiem.

## Sprzedaż Białych Towarów po cenach najniższych

### M. MAĆKOWIAK — T. ROMAŃCZUK

Wilno, ul. Wielka 47

## Imieniny P. Prezydenta

WARSZAWA. 1.2. Dziś, jako w dniu imienin Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, na wszystkich gmachach rządowych, miejskich i domach prywatnych powiewają flagi państwowe.  
Na Zamku Królewskim wyłożono specjalną księgę, do której w ciągu dnia wpisywali się członkowie rządu, prezesi sądów, senatorowie i posłowie, członkowie korpusu dy-

plomacyjnego, przedstawiciele władz wojskowych, przedstawiciele władz administracyjnych, urzędów państwowych, władz samorządowych, instytucji i organizacji społecznych.

Z całego kraju i zagranicy nadszły na Zamek liczne depechy z życzeniami dla dostojnego solenizanta.

## Bławat Polski

Wilno, ul. WIELKA 28, tel. 15-92

ROZPOCZYNA Z DNIEM 1-GO LUTEGO R.B. W OKRESIE

## Białych Dni

TANIĄ SPRZEDAŻ PŁOTNA PO CENACH FABRYCZNYCH.  
Prosimy zwrócić uwagę na nasze wystawy, które świadczą o naszej taniości.

## Projekt zmiany dekretu o obozie w Berezie Kartuskiej

Prasa doniosła, jakoby poseł Gładysz złożył w Sejmie projekt zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 17 czerwca 1934 roku o utworzeniu obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej w tym kierunku, by oddał do Berezę mogli być wysyłani jedynie komuniści.

Okazuje się, że wiadomość ta nie była ścisła. Mianowicie projekt pos. Gładysza nadaje art. 1 rozporządzenia następujące brzmienie:  
„Osoby, których działalność lub postępowanie daje podstawę do przypuszczenia, że grozi z ich strony zbrodnia stanu lub przestępstwo przeciw państwu, mogą ulec przytrzymaniu i przymusowemu umieszczeniu w miejscach odosobnienia nie przeznaczonych dla osób skazanych lub aresztowanych z powodu przestępstw”.

Wobec znanej w dzisiejszych czasach „rozciągniętości” interpretacyjnej pojęcia „przestępstw przeciw państwu” wyżej wzmiankowany projekt nie dawałby wcale rękojmi, że w razie jego uchwalenia do Berezę wysyłani by byli tylko komuniści.

## Usunięcie żydów z koła asystentów wyższych uczelni Lwowa

Z Lwowa donoszą: Na walnym zebraniu Związku Asystentów wyższych uczelni lwowskich przeprowadzono zmianę statutu, uchwalając punkt zabraniający nałożenia do związku żydom i osobom pochodzenia żydowskiego. Kilkunastu należących dotychczas do Związku, asystentów żydów, zostało natychmiast skreślonych z listy członków.

## Poprawa zdrowia Ojca św.

RZYM. 1.2. Z Watykanu komunikują: w stanie zdrowia Papieża zaznaczył się ostatnio zwrot ku lepszemu: ubiegła noc minęła dobrze. Dziś rano przystąpiono do ułożenia normalnej listy audjencji.

## Ku czci „Krzyża Południa”

PARYŻ. 1.2. Z inicjatywy federacji lotniczej odbyły się na wszystkich lotniskach cywilnych we Francji i w koloniach manifestacje ku czci słynnego lotnika Jean Mermoz, załogi „Krzyża Południa” i wszystkich pilotów komunikacyjnych, ofiar swego obowiązku.

## Uroczystość milicji faszystowskiej

RZYM. 1.2. W dniu dzisiejszym odbyły się w Rzymie uroczystości 14-lecia utworzenia milicji faszystowskiej. Udekorowano orderami wojskowymi Savoii 41 sztafardów formacji faszystowskich, które brały udział w kampanii afrykańskiej. Wręczenia dekoracji dokonał Mussolini.

## 13-tu stracono...

PARYŻ. 1.2. „L'Humanite” donosi, iż 13-tu skazanych na śmierć w procesie moskiewskim już stracono.

Proszki  
"MIGRENO-NEVOSIN"  
KOCUTEK  
Leczą: GRYPA, PRZEZIĘBIENIE, BOLE GŁOWY, ZĘBOWY



# Znowu wrzawa o żydów w Polsce

Poglądy p. Becka na sprawę żydowską

NOWY JORK. 1.II. „New York Times” ogłasza wywiad przesłany telegraficznie przez swego korespondenta w Genewie z min. Beckiem.

W wywiadzie tym min. Beck oświadczył m. in.: Polska nie jest antysemicka. Klucz problemu żydowskiego to zagadnienie ekonomiczne i społeczne, a nie polityczne. Stała zasada polskiej polityki jest raczej zapobiegać, niż leczyć, raczej ukrać namietności, niż je później zwalczać. Min. Beck zwrócił uwagę na jedną z ostatnich deklaracji premiera gen. Sławoj-Składkowskiego, złożoną w Sejmie, która zapewnia bezpieczeństwo wszystkim obywatelom bez różnicy wyznania.

Rząd polski nie podnosił zagadnienia emigracji na forum międzynarodowym w duchu antysemickim — oświadczył min. Beck. Problem emigracji, podniesiony przez Polskę na zgromadzeniu Ligi we wrześniu dotyczy tak samo żydów, jak i Polaków.

W dalszym ciągu wywiadu min. Beck obszernie omówił ewolucję gospodarczo - społeczną w Polsce, na której tle rozwinął się problem żydowski. Presja w kierunku realizacji zagadnienia emigracyjnego wpływa ze środowiska drobnych kupców żydów i drobnych rolników nie żydów. Żydzi nie zawsze to rozumieją, poddając się nerwowości.

polski z powodu sytuacji żydów w Polsce.

Z kolei rabin Wise wygłosił obszernie przemówienie, którego pierwszą część poświęcił znow listowi otwartemu dziennikarzy polskich, po czym przeszedł do obszernego omówienia ostatniej mowy min. Becka, wygłoszonej w Sejmie.

Podkreślić należy, iż atmosfera na zebraniu była o wiele spokojniejsza, niż bywało dotychczas. W przemówieniach mówców dał się zauważyć wyraźny ton pojednawczy wobec Polski, który sformułował nawet przewodniczący kongresu, mówiąc: nie palimy mostów, niech rząd polski zrobi pierwszy krok, a my zaraz rękę wyciągniemy.

Wstęp na zebranie możliwy był tylko na podstawie specjalnych biletów, których odmówiono socjalistom, komunistom i rewizjonistom. Zebranie miało charakter typowych obrad centrum kongresu żydowskiego. Jewish Committee był nieobecny.

## List dziennikarzy polskich w Ameryce

NOWY JORK. 1.II. Syndykat dziennikarzy polskich w Ameryce oddział nowojorski, ogłosił w „New York Times” list otwarty do redaktora Margoszewca, przewodniczącego zjazdu żydowskiego, który odbył się wczoraj w Nowym Jorku.

List dziennikarzy polskich w Ameryce ma na celu zaprotestowanie przeciwko ostatnim publikacjom Margoszewca, przedstawiającym w fałszywym świetle sytuację żydów w Polsce.

List przedstawia przyczyny ciężkiego położenia gospodarczego żydów w Polsce, podkreślając gorszą nie raz jeszcze nędzę chłopów pol-

skich. List zaznacza, że ani żydzi, ani chrześcijanie nie znaleźli dotychczas lepszego lekarstwa na tę sytuację, niż emigracja.

Podkreśliwszy energiczne postępowanie rządu przy tłumieniu ekscesów antyżydowskich, list stwierdza, że propozycje emigracyjne rządu polskiego są jedyną praktyczną próbą rozwiązania zagadnienia żydowskiego. Należy więc wziąć pod rozwagę te argumenty, a nie podniecać atmosferę tego rodzaju wystąpieniami, które utrudniają współpracę z żydami nad znalezieniem sprawiedliwego rozwiązania całości zagadnienia.

## Zjazd żydowski w Nowym Jorku

NOWY JORK. 1.II. Wczoraj odbył się nadzwyczajny zjazd żydowski w hotelu Commodore, celem omówienia sytuacji żydów w Polsce. Zjazdowi przewodniczył red. Margoszec, który poświęcił przeszło godzinne przemówienie analizie listu otwartego syndykatu dziennika-

rzy polskich w Nowym Jorku. Przemówienie swe mówca zakończył oświadczeniem pokrótce stosunków, panujących w Polsce.

Następnie odczytano dłuższy referat, uchwalony jednomyślnie pod koniec zebrania i oskarżający rząd

# Zatoka Gdańska zamarza

Rybacy jeżdżą po lodzie z Helu do Pucka

GDYNIA. 1.2. Panujące w ostatnich dniach mrozy, które dochodziły do minus 18 stopni, spowodowały zamarzanie wewnętrznych basenów portu. Ciężka kora, której grubość została zwiększona przez ciągłe zamarzanie brył lodu, łamanego przez statki i holowniki, utrudnia żeglugę, która obecnie jest możliwa jedynie dla mniejszych parowców przy pomocy holowników portowych. W związku z tym stały wysiłek ku utrzymaniu żeglugi został skierowany głównie na statki linii regularnych, które wchodzą lub wychodzą w ustalonych terminach. Statki innej kategorii obsługiwane są dopiero w drugiej kolejce. Równocześnie z zamarzaniem wewnętrznych basenów portu, nastąpił silny spadek poziomu wody, spowodowany długotrwałym wiatrem z kierunków wschodnich. Tak np. w dniu dzisiejszym o godz. 8 rano stan wody był o 75 cm. poniżej stanu normalnego. Zamówiony zagranicą silny łamacz lodu oczekiwany jest w środe 3 b.m. O ile nie nastąpi dalsza długotrwała zniżka temperatury oczekiwana jest

w porcie poprawa warunków żeglugi.

### SAMOCHEM PRZEZ ZATOKĘ

PUCK. 1.2. Silne mrozy panujące na wybrzeżu ścięły lodem zatokę Pucką. Rybacy wykorzystują powłokę lodową dla komunikacji skracając sobie drogę z różnych wsi półwyspu helskiego do Pucka i z powrotem. I tak np. rybak Budzisz z Pucka przejechał samochodem ciężarowym o wadze 3 tonn zatokę Pucką aż do Helu. Drogę powrotną odbył z ładunkiem 60 cetnarów szprotów. Droga z Pucka na Hel lodem zatoki wynosi 35 km. Ku sensacji mieszkańców wybrzeża przejechał również zatokę na motocyklu kierownik latarni morskiej w Rozewiu p. Wzorek. Lód zatoki osiąga obecnie miejscami grubość prawie metrową.

### KRA NA WYBRZEŻU

HEL. 1.2. Po ustaniu nawalniczej śnieżnej na całych Kaszubach i morzu polskim miejscami wzduż brzegów otwartego Bałtyku morze wy-

rzuciło zwały kry. Lód miejscami znacznie narósł tworząc tarasy na długość 300—500 metrów. Zwłaszcza duże lodowisko utworzyło się pod przylądkiem rozewskim i Jastrzębią Górą. W zatoce lód osiąga już zatokę Gdańską.

## MARGINES

Swieżo „Przegląd Geograficzny”, organ Polskiego Tow. Geograficznego, wydawany z zasiłków Ministerstwa W.R. i O.P., zamieszcza następującą notatkę:

Litewskie Tow. Geograficzne. „W roku 1934 powstało w Kownie Litewskie Towarzystwo Geograficzne pod nazwą „Lietuvos Geografine Draugija”. Statut Towarzystwa wyznacza na jego siedzibę Wilno, a tymczasowo ma się ono mieścić w Kownie.

„Nowemu Towarzystwu życzymy pomyślnego rozwoju”.

Za pieniądze ministerstwa W.R. i O.P. wydawane pismo zycza T-wu litewskiemu, które zycza swą siedzibę w Wilnie... na przyszłość, pomyślnego rozwoju.

„Czy nie za dużo uprzejmości?” — pyta słusznie „Il. Kur. Codz.” podając treść notatki.

### ZA PANIĄ MATKĄ...

Kiedy Dudziński, albo Prystorowa, Lub też Budzyski zaczną w Sejmie gadać, Zda się, że ludziom z ust wymijają słowa, Tak umią wolać, narzekać i biadać.

Gromią, perorują, wytykają błędy, Żądają zmiany, wolać naprawy, Słowami burzą fałszywe legendy, Ino im wieniec uwić wielkiej sławy.

Gadają długo, mocno i dosadnie, Gdy można sobie tylko krytykować, Lecz siedzą cicho i grzecznie i ładnie, Kiedy — za panią matką trza głosować. (Z „Polonii”) — NEMO.

„Dziennik Wileński” musi się znaleźć w każdym narodowym domu

# Niemcom zakazano przyjmowania nagrody Nobla

Dnia 30.I. ukazał się dekret podpisany przez kanclerza Rzeszy, zakazujący raz na zawsze przyjmowania nagrody Nobla przez obywateli niemieckich. Dekret ten brzmi: „Dla uniemożliwienia raz na zawsze gorszących precedensów stwarzam z dniem dzisiejszym niemiecką nagrodę narodową w dziedzinie sztuki i

kultury. Nagroda w wysokości 100.000 marek przyznawana będzie corocznie trzem zasłużonym Niemcom. Przyjmowanie nagrody Nobla przez obywateli Rzeszy zostaje zakazane raz na zawsze. Wykonanie niniejszego powierzam ministrowi propagandy. Podpisano: Adolf Hitler

## Komunikat urzędowy o zajęciach antyżydowskich w Łodzi

PAT. donosi urzędowo: W dniu 27 b.m. w godzinach wieczornych w Łodzi zostało poramionowanych nożami przy ul. Pomorskiej i Sąsiedniej trzech obywateli wyznania mojżeszowego: Grunstajn Fiszel, Helener Szymon i Caryski Hajwel. Helener na skutek otrzymanych ran zmarł następnego dnia. Śledztwo, wdrożone natychmiast doprowadziło do ujęcia sprawcy. Jest nim 25-letni Jan Antczak, zam. w Łodzi, członek Stronnictwa Naro-

dowego, oraz komendant straży porządkowej koła tego stronnictwa im. Bolesława Chrobrego przy ul. Dr. Sterlinga 9. Czynów tych Antczak dokonał w drodze powrotnej z odczytu ks. Trzeciaka, który odbył się w Łodzi w tym samym dniu w sali Towarzystwa śpiewaczego.

Na odczycie tym Antczak był również komendantem straży porządkowej ze swoimi ludźmi.

Do wspomnianych czynów użył Antczak t. zw. noża fińskiego.

# Memoriał poznańskich akademików w żywotnych sprawach młodzieży akademickiej

Narodowy Komitet Akademicki, reprezentujący ogół młodzieży akademickiej, przedłożył na wiecu ogólnoakademickim, w dniu 19 stycznia br., w obecności przedstawiciela Wysokiego Senatu p. Dziekana prof. dr. Bohdana Wiśniarskiego, oraz kuratora „Bratniej Pomocy” S. S. U. P. prof. dr. Jana Dobrowolskiego, młodzieży akademickiej memoriał następującej treści:

Pogłębiający się z roku na rok kryzys materialny, który sięgnął już ogółu społeczeństwa polskiego, odbił się fatalnie w życiu narodu. Niemniej silnie a bodaj dokuczliwiej od-

czuwa go młodzież, podejmująca studia na wyższych uczelniach. Jesteśmy świadkami tego, iż większość młodzieży nie może w środowisku uniwersyteckim się utrzymać, a co dopiero opłacać nadmiernie wysokie czesne. Stąd zrozumiała być musi walka jej zeszloroczna o obniżkę opłat o 30 proc.

Ustawa z roku 1935/36 — wydana w związku z naszymi dezderatami, która miała poprawić dolę studenta polskiego, zgodnie z przyrzeczeniami czynników miarodajnych, nie spełnia swego zadania. Opłaty zostały zrównane, co prawda do 200 zł., ale w praktyce spowodowało to zwyżkę opłat na wyższych latach studiów, a równocześnie zostały znacznie okrojone stypendia i pożyczki, co, w rezultacie, uniemożliwia płacenie opłat akademickich i powoduje ciągłe, nieopłacone podniecenie młodzieży. Z powodu tego, apelujemy do czynników kompetentnych, aby przywrócony został stan sprzed roku 1932/33.

Poza tym młodzież akademicka domaga się sprawiedliwego rozdziału zapomóg w formie pożyczek i stypendiów oraz odroczeń i to nie przez biurokratyzowane Towarz. Przyjac. Młodzieży Akademickiej, którego administracja, nie kontrolowana, pochłania duże sumy pieniędzy, ale przez swoje organizacje samopomocowe, które jedynie dają rekojmie sprawiedliwego i celowego ich rozdziału.

Młodzież akademicka Poznania, jakkolwiek wolna od żydów, ale znająca ich deprawujące oddziaływanie na otoczenie i świadoma tego, że żyd był i będzie wrogiem narodu i państwa polskiego, że w absolutnej większości są propagatorami komunizmu, a wreszcie, nie mogąc im zapobiec ukamienowania swych kolegów, solidaryzuje się, bez zastrzeżeń, z akcją młodzieży akademickiej wileńskiej i warszawskiej — w walce o ghetto.

Sprawa odżyczenia nie tylko uniwersytetów polskich i nauki polskiej ale życia całej Polski powinna być już o tyle dojrzała, aby raz przeciąć ten wrzód, ropiejący na żywym ciele narodu polskiego. Dlatego niezrozumiałym jest stanowisko władz państwowych w tej sprawie, zwłaszcza,

gdy jeden z etapów tej walki o odżyczenie, jakim jest odesobnienie żydów na uczelniach, uważa się za rzecz błahą.

Naturalnym jest, że negatywne stanowisko władz w tej kwestji, nie poparte żadnym argumentem, powoduje różne interpretacje, a w naszych umysłach może stworzyć przekonanie, że chce się w interesie żydów — młodzież polską w tej akcji załamać. Stąd biorą początek zaburzenia, które przybrały ostrą formę blokad. W interesie władz nie powinno leżeć, ażeby zadrzątnąć sytuację — zamykaniem bezterminowym uniwersytetów lub stosowaniem nie spotykanych dotąd metod — jak pacyfikacja Uniwersytetu Warszawskiego.

To zaś wileńskich a zwłaszcza warszawskich jest nam, mimo nie pokrywających się z prawdą wiadomości, podawanych przez oficjalne organy, doskonale znane. Silne poczucie solidarności z kolegami pokrzywdzonymi oraz obrona zbrukanego przez żydów i ich przyjaciel honoru studenta polskiego, zmuszają nas do nieustąpienia z raz obranej drogi.

Wobec tego, oświadczamy, że dobro nauki polskiej nakazuje: wydać zarządzenia, ustanawiającego osobne miejsca dla żydów na wyższych uczelniach — prawnie usankcjonowanego, otwarcia natychmiastowego Uniwersytetu Wileńskiego, zwolnienia niezwłocznego kolegów z aresztu śledczego w Warszawie, umorzenia dochodzeń dyscyplinarnych przeciw biorącym udział w blokadzie warszawskiej i przywrócenia prawach studenckich oraz dania pełnej satysfakcji przez urzędowe sprośowanie oszczerstw rzucanych przeciw młodzieży akademickiej przez różne czynniki.

Powwyższy memoriał, wyrażający opinię młodzieży akademickiej Uniwersytetu Poznańskiego, zgodny również z zdaniem większości Panów Profesorów naszej uczelni, przedkładamy Panu Ministrowi W. R. i O. P., spodziewając się, że słuszne postulaty, w nim wyszczególnione, wartujące spójność na wyższych uczelniach, nie mogą pozostać bez przychylniej decyzji władz państwowych.

## DZIECKO POLSKIE-W POLSKIEJ SZKOLE POPRZYJ ZBIÓRKĘ NA SZKOŁY POLSKIE ZA GRANICĄ

## 13-te wielkie miasto Gdynia ma już 100 tys. mieszkańców

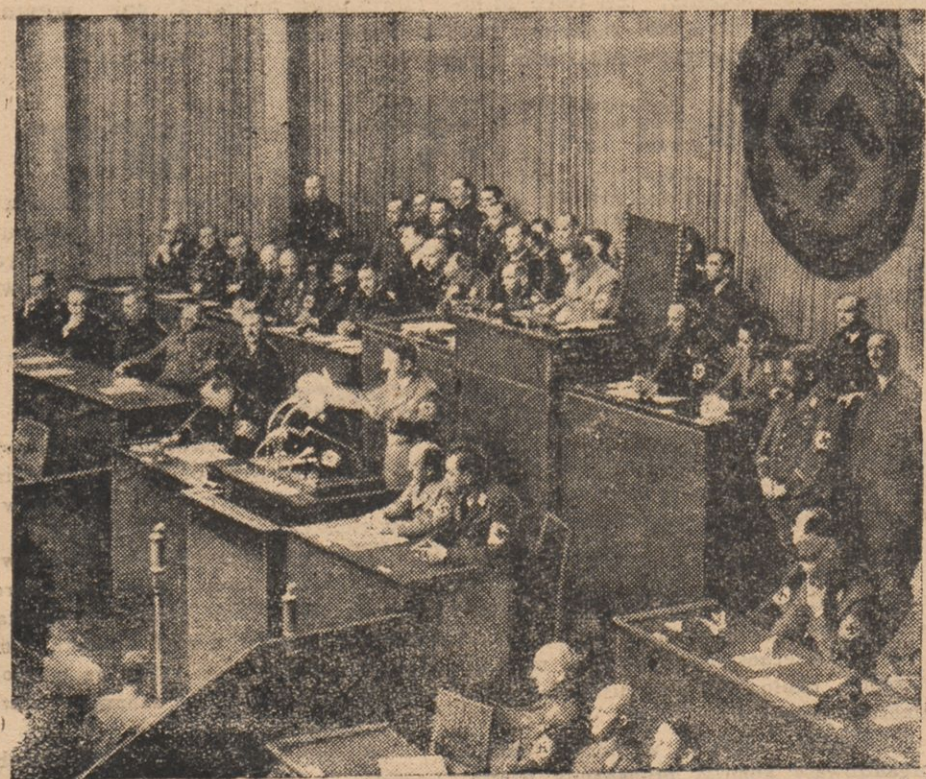
Gdynia jest miastem, które posiada największą szybkość przyrostu ludności ze wszystkich miast Polski. W roku 1921, gdy wojska polskie zajęły wybrzeże, wioska Gdynia liczyła zaledwie kilkuset mieszkańców.

W roku 1931 Gdynia była już miastem liczącym około 33.000 mieszkańców.

Dalszy rozwój miasta i przyłączenie doń dzielnic organicznie związanych, podniosło w roku 1935 ilość mieszkańców do 75.000.

W połowie 1936 r. Gdynia liczy już około 90.000, a obecnie, wedle wykazu biura ewidencji ludności przekroczyła liczbę 100.000 mieszkańców.

W ten sposób stała się Gdynia jednym z 13-tu miast polskich liczących ponad 100 tys. ludności. Na Pomorzu jest ona trzecim z kolei ośrodkiem miejskim po Toruniu i Grudziądzu. Wobec tego, iż roczny wpływ ludności przekracza 12 tysięcy, dalszy rozwój miasta czynić będzie szybkie postępy.



Kanclerz Hitler przemawia w Reichstagu dnia 30 stycznia w czwartą rocznicę przejęcia władzy w Rzeszy.



# NIEMCY W EUROPIE

Mowa wygłoszona przez kanclerza Hitlera w sobotę ubiegłą, poświęcono na była w głównej swej części bilansowi czteroletnich rządów narodowo-socjalistycznych w Niemczech. Z całym obiektywizmem można stwierdzić, że bilans ten jest dodatni. Kanclerz Adolf Hitler ma mocne podstawy do stwierdzenia, że Niemcy zrzucili z siebie wszystkie ograniczenia, nałożone im przez Traktat Wersalski i stały się mocarstwem samodzielnym, z którym liczyć się znów muszą państwa europejskie. Opanowanie rozstrój gospodarczego, odbudowanie armii i jednocześnie moralne narodu niemieckiego. są to fakty, którym nikt zaprzeczyć nie może.

Wobec faktów tych rodzi się pytanie — jak zamierzają Niemcy zużytkować swoje siły, jakie są ich dążenia na przyszłość? Odpowiedź na nie znajdujemy w ostatniej części mowy kanclerza Hitlera. Powiedział on, że Niemcy pragną, podobnie jak inne państwa europejskie, pokoju, że z chwilą odzyskania pełnej samodzielności i usunięcia wszystkich, co ocalało ich honor, nie będą się już dążyć do jednorodnych kroków politycznych, że okres „zaskoczeń” jest już skończony.

Nie znaczy to jednak — jak sądzić możemy właśnie z ostatniej mowy kanclerza, — by były zadowolone i zaspokojone, by terytorialne postanowienia Traktatu Wersalskiego uważały za nieważne. Posławszy bowiem kanclerz Hitler dwa postulaty: 1) odzyskanie kolonii i 2) przeobrażenie Ligi Narodów z instytucji czuwającej nad nienaruszalnością postanowień Traktatu Wersalskiego na instytucję, mającą za zadanie dostosowywanie układu politycznego w Europie do wciąż zmieniających się warunków.

Wiemy, co to znaczy, nie przypuszczaliśmy też nigdy, by Niemcy się czegośkolwiek wyrzekły. Uważaliśmy jednak i uważamy za zagadnienie realne to, w jakiej kolejności zamierzają Niemcy wysuwać swe rewindykacje terytorialne.

Przemówienie kanclerza Hitlera daje na to pytanie jasną — sądzą — ostateczną odpowiedź. Z dwóch kierunków ekspansji — europejskiego i zamorskiego — stawia kanclerz Hitler (wbrew temu, co głosił w książce „Mein Kampf”), kierunek zamorski. I robi to — jak sądzimy — licząc się z rzeczywistością i z położeniem politycznym w Europie.

„Naród włoski i nowe państwo włoskie stanowią rzeczywistość”, „Moim własnym współobywatelom chciałbym oświadczyć, że naród polski i państwo polskie stały się tak samo rzeczywistością” — są to dwa stwierdzenia kanclerza, będące jakby podsumowaniem jego politycznych przemyśleń, będące zarazem fundamentami do wniosku o konieczności wzniesienia postulatów kolonialnego, z czego z kolei wyniknąć mogą bardzo daleko idące następstwa w dalszej polityce niemieckiej.

Wobec „rzeczywistości” włoskiej trzeba było poniechać pośpiechu w sprawie przyłączenia Austrii do Rzeszy, „rzeczywistość” polska wpłynęła na politykę kanclerza w stosunku do nas, politykę szukającą trwałego unormowania stosunków. Do tego ostatniego nie mało przyczyniła się także „rzeczywistość” bolszewicka!

Niemcy — tak nam się przynajmniej wydaje — dokonały wyboru dróg i kierunków swej ekspansji. Z wyboru tego możemy być zadowolone, bo ich dążenia do ekspansji kolonialnej muszą osłabić ich nacisk w kierunku wschodnim.

Biorąc pod uwagę ten fakt, a także wielkie zadania, jakie mają Niemcy w swym życiu wewnętrznym (przebudowa polityczna i opanowanie kryzysu gospodarczego), oraz układ stosunków politycznych w Eu-

# Stosunek opinii do przemysłu

Przemawiając w komisji budżetowej Sejmu, p. minister przemysłu i handlu oświadczył, że rozwój i stan przemysłu w Polsce winien być ośrodkiem zainteresowań, sympatii, a bodaj i dumy całego społeczeństwa, a tymczasem daje się stwierdzić raczej przeciwnie — negatywny stosunek opinii do przemysłu. Jest to niewątpliwie słuszne stwierdzenie, ale czy zawsze tak bywało i skąd się ten negatywny stosunek bierze?

Otoż nie zawsze tak bywało. Przez długi czas przemysł w Polsce miał za sobą opinię przychylniejszą, niż na to zasługiwał. Nie takie to jeszcze dawne czasy, kiedy w zarządcach pracy i kapitału, w sprawach związanych ze s'rajkami, opinia stawała częściej po stronie przemysłowców, niż robotników. Nie zamykano oczu na ciężkie położenie robotników, ale, przynajmniej o ile chodzi o obóz narodowy, to długi czas holdowano zdaniu, że l'che płace i ciężkie warunki pracy są nieuniknionym oknem, jaki trzeba nies'ety zapłacić, jeżeli się chce ist'otnie stworzyć s'ruy, dobrze ugrun'owany przemysł. Nie możemy, mówiono, wymagać od młodego, powstającego przemysłu tych samych świadczeń społecznych, co od s'arych, bogatych przemysłów zachodnich; niech nasz również okrzepnie, porośnie w pierze, a wtedy pociągnie się go w należyty sposób do służby społecznej, do myślenia nie tylko o zysku, ale także o kulturalnym podnoszeniu pracowników i całego kraju.

Nies'ety, jak się przekonano, ten moment zwrotny, w którym przemysł miał się stać ową pożądaną dźwignią w kulturze kraju, nigdy nie nastąpił, nie można było się go doczekać. Upiływały dziesiątki lat dobrej koniunktury, fabryki dawały poważne zyski, a wielkie centra przemysłowe, jak Łódź, Zagłębie Węglowe i inne zamiast s'awać się ośrodkami kulturalnymi o coraz większe promieniowanie na cały kraj, pozostały dalej niezmiennie, odgrywały wciąż rolę chorobliwych i ja'rzących wrzodów na ciele narodu. Przemysł przestał się całkowicie materializmem dziejowym swoich rzekomych przeciwników ideowych, socjalistów, prawem podaży i popytu również w stosunku do pracy ludzkiej i nie poczuwał się do żadnych obowiązków obywatelskich. Dla tego też chętniej szliśmy okiem pa'rzyż na ruch socjalistyczny wśród robotników, niż na narodowy, gdyż ten wymagał obywatelskiego pojmowania roli kapitalisty, a tamten godził się i uważał za zupełnie naturalną rolę tylko burżuazki.

Nie zmieniło się to wcale po wojnie, w Polsce niepodległej. Przemysł zgłosił nie małe pre'ensje do państwa i te żądania zaspokajano w miarę możliwości, a nieraz ponad możliwości, lecz ze świadczaniem sprawą pozostawiając staremu. Domyślano się i uzyskiwano kredyty, przywileje niemal monopolowe, premie wywozowe, wysokie ceny wewnętrzne i t. d.; przemysł przyjmował to jako rzeczy należne i jak to stwierdził jeden z ministrów, rychło zapominał o już zaspokojonych i natychmiast wysuwał żądania nowe, zawsze jako ten beniaminek, któremu należą się troskliwa opieka. A co społeczeństwo otrzymywało wzajem? Stosunek do t. zw. świadczeń społecznych jest znany, a troska o dobro ogólne jakoś

nie przejawiała się, jak to się dzieje gdzieś indziej, w żadnej akcji pionierskiej. Najlepiej to widać w sprawie surowców krajowych, gdzie przemysł np. włókienniczy stawia opór aż do ostatniej chwili.

Czy wobec tego można się dziwić, że opinia zaczęła się od przemysłu odwracać i myśl społeczna zaczęła szukać rozwiązania problemu na innych drogach? Statystyka pouczyła społeczeństwo o tym, w jak małym stopniu przemysłowy kapitał jest polski, ale cyfry te były właściwie niepotrzebne, gdyż po „czynach ich”, po s'osunku do sprawy ogólnej poznaliśmy ich, zanim jeszcze zgromadzono cyfry. Przemysł u nas jest w olbrzymim procencie w rękach obcych, cudzoziemców zagranicznych, czy też krajowych, a doświadczenia z tym obcym kapitałem są fatalne i nie ma nadziei na pozyskanie „lepszego”.

Każdy rozumie, że stosunki się dziś zmieniły, z nikąd nie przybędzie do nas kapitałis'a, żeby, jak to dawniej bywało, osiąść wśród nas i w pewnym pokoleniu się spolszczyć. Przybędzie najwyżej kapitał, poszukiwany wysokiego, kolonialnego zarobku, jak tego mieliśmy dowody w paru głośnych aferach ostatnich czasów. Kapitału własnego mamy bar-

**PRZYTEMOROIDACH**  
(KRAKOWIE, SWEDZENIE, PIECZENIE, BOLE, GUZY)  
KROPIKI I MASO  
**VARICOL**  
GASECKIEGO  
DO NIEBEŻYWA KASZOPAPYECI

## P. Moraczewski przestrzega lewicę

P. Moraczewski występuje w organie Z.Z.Z. „Front Robotniczy” przeciw łączeniu się lewicy ze Stronnictwem Ludowym, o ileby na jego czele stanął „prawicowy autokrata” p. Wincen'y Witos, po powrocie z wygnania („a na to się zanosi” — dodaje p. M.).

„Stronnictwo Ludowe nabierze zgola innego oblicza z Witosem na czele, aniżeli pod przewodnictwem Thugutta i Rata'a. Witos jest zdecydowanie konserwatywnym społecznie politykiem. Jeżeli chodzi o formę, nie zawaha się nigdy przed użyciem owatowanych środków politycznych. Gdyby to był mocny człowiek, zaprowadziłby w Polsce dyktaturę konserwatywną jeszcze w 1926 roku.

Niezrozumienie Witosia spowodowało, że ile razy lewica sprzymierzyła się z nim, tyle razy wydało się jej, że została przez Witos'a oszukana. A zdawało się jej tak, bo zupełnie mylnie uważała go za lewicowca i demokratę, a on nigdy takim nie był. Sad lewicy opierał się na fakcie, że Witos wyszedł z malorolnych chłopów i w ciężkiej walce przeciw pańom i księżom, przeciw przesa-

dom i uprzedzoniom dobił się do tego stanowiska, do którego w swym życiu doszedł. Nie pytaąc go o legitymację, o przekonania, stronnictwo lewicowe pa'sowały człowieka o naturze autokratycznej na „przebiegowego demokratę; z góry, bez jego zgody, przesadzając jego rolę w polityce, stawali na czele lewicowego bloku zdecydowanego, konserwatyście.

Lewica sama siebie oszukala. Witos ciągnie na prawo, pociąga go dyktatura...”

W dalszym ciągu artykułu wspomina p. Moraczewski Witosowi „wrogosć do rządu lubelskiego, zdradę rządu ludowego w r. 1918”... sojusz z moralnymi sprawcami zamordowania Naru'owicza pół roku później w chjeno - piastowym rządzie i... drugi rząd chjeno - piastowy i próbę represji przeciw marsz. Piłsudskiemu”.

O o są grzechy żywo'a przywódcy S. L., które p. Moraczewskiemu kładą pod p'oro przes'rogę dla lewicy: „Taki sojusz nie dobrego nie przyniesie dla Polski...”

dom i uprzedzoniom dobił się do tego stanowiska, do którego w swym życiu doszedł. Nie pytaąc go o legitymację, o przekonania, stronnictwo lewicowe pa'sowały człowieka o naturze autokratycznej na „przebiegowego demokratę; z góry, bez jego zgody, przesadzając jego rolę w polityce, stawali na czele lewicowego bloku zdecydowanego, konserwatyście.

Lewica sama siebie oszukala. Witos ciągnie na prawo, pociąga go dyktatura...”

W dalszym ciągu artykułu wspomina p. Moraczewski Witosowi „wrogosć do rządu lubelskiego, zdradę rządu ludowego w r. 1918”... sojusz z moralnymi sprawcami zamordowania Naru'owicza pół roku później w chjeno - piastowym rządzie i... drugi rząd chjeno - piastowy i próbę represji przeciw marsz. Piłsudskiemu”.

O o są grzechy żywo'a przywódcy S. L., które p. Moraczewskiemu kładą pod p'oro przes'rogę dla lewicy: „Taki sojusz nie dobrego nie przyniesie dla Polski...”

do mało, więc musimy szukać innych, niż dotychczasowe wzory uprzemysłowienia kraju, wzięte z mijającej bezpowrotnie epoki. To są czysto materialistyczne powody, dla których opinia mało się entuzjazmuje wielkim przemysłem, a są przecież oprócz nich inne natury zasadniczej, ideowej, skłaniające tę opinię przeciwko wkraczaniu na drogę wywarzania wielkich mas proletariatu, czego skutki widzimy dziś na świecie aż nadto wyraźnie.

Może nawet sam p. minister przemysłu i handlu skłania się trochę ku tym zapa'rywaniom, skoro poświęcił parę zdań swego przemówienia również rzemiosłu. Jest to u nas prawie nowosć. Dotychczas stopień zainteresowania rzemiosłem, które liczy przecież setki tysięcy warszta'ów, ilustrował jeden z budżet'ów, na który w swoim czasie zwracałem uwagę, a w którym na zpropagandę morza (bardzo zreszta chwalebna) figurowała suma 150 tysięcy złotych, a na nagrody dla terminator'ów rzemieślniczych — aż 5 tysięcy złotych na całą Polskę. Kredyty, otrzymywane przez wielki przemysł i przez rzemiosło, są dalszym wskaźnikiem dotychczasowej orientacji gospodarczej, ale i tu ma nastąpić, według zapewnienia, poprawa.

Opinia nasza nie staje przeciw uprzemysłowieniu kraju, docenia jego wagę, ale widzi coraz jaśniej wady dotychczasowej polityki przemysłowej i szuka dróg, które pozwoliłyby obejść się bez tworów szkodliwych i pasorzytniczych.

ZYGMUNT RACZKOWSKI

## UKAZAŁA SIĘ KSIĄŻKA

## Prof. ROMANA RYBARSKIEGO Program gospodarczy

Zawiera następujące rozdziały: I. Założenia programu ekonomicznego; II. Nasze ubóstwo; III. Własność prywatna i socjalizacja; IV. Budżet państwa i polityka podatkowa; V. Pieniądz i kredyty; VI. Produktywność narodowa; VII. Wewnętrzna równowaga gospodarcza; VIII. Polityka społeczna i sprawa robotnicza; IX. Wewnętrzna niezależność gospodarcza sprawa żydowska; X. Polska a gospodarstwo świata; XI. Program i ideologia gospodarcza.

Do nabycia w księgarniach i administracji „Myśli Narodowej”. Al. Jerolimskie 17. Cena 4 złote.

## UKAZAŁA SIĘ KSIĄŻKA

## Prof. ROMANA RYBARSKIEGO Program gospodarczy

Zawiera następujące rozdziały: I. Założenia programu ekonomicznego; II. Nasze ubóstwo; III. Własność prywatna i socjalizacja; IV. Budżet państwa i polityka podatkowa; V. Pieniądz i kredyty; VI. Produktywność narodowa; VII. Wewnętrzna równowaga gospodarcza; VIII. Polityka społeczna i sprawa robotnicza; IX. Wewnętrzna niezależność gospodarcza sprawa żydowska; X. Polska a gospodarstwo świata; XI. Program i ideologia gospodarcza.

Do nabycia w księgarniach i administracji „Myśli Narodowej”. Al. Jerolimskie 17. Cena 4 złote.

## KTO FINANSOWAŁ?

W poznański j. „Kulturze” czytamy: „Kto finansował bolszewizację Rosji, wykazuje Leon de Pogon w książce o t. „Les forces secretes de la Revolution”. Książka ta publikuje dokument francuskiego sztabu gen. sygnowany nr. 7 — 618 — 6 Nr 912 — S. R. 2-II; z którego wynika, że następujące osoby i banki współdziałały w s'ow etyzacji Rosji: „Zydowski dom bankowy Kuhn, Loeb et Co. którego dyrekcję stanowią Żydzi: Jakob Schiff, Felix Warburg, Otto Kohn, Mormier Schiff, Jerome H. Hanauer. Dalej żydowski, niemiecki „Reinisch - Westphaliches Syndikat”, dyrektor Olaf Aschberg sztokholmskiego „Nye Banken”, oraz zamożny Żyd J. wotowski, teść Trockiego.

Przy boku możnego bankiera Jakuba Schiffa działał rabin Judasz Magnes, którego nazywano prorokiem nowej idei. Magnes był wpływowym członkiem nowojorskiego kahału, Jak dalece nie; tych potentatów s'egały, wynika z tego, że bank Kuhn, Loeb et Co stał w kontakcie z bankiem Braci Lazare w Parwzu i z bankiem Ginzburg, które to żydowskie instytucje finansowe miały filie w Petersburgu, Paryżu, Tokio, oraz w niemiecko - żydowskim bankiem Spayer et Co. z filiami w Londynie, Nowym Jorku i Frankfurcie n/M.”

Kiedys dowiemy się także, jacy Żydzi finansują fronty ludowe w różnych krajach Europy.

# PRZEGLAD PRASY

## „SŁOWO” PRZECIW ZNIESIENIU ORDYNACJI RODZINNYCH

„Nigdyby tego nie było za życia marsz. Piłsudskiego” — twierdzi p. Mackiewicz w „Słowie”, omawiając wniosek p. Miedzińskiego o zniesienie ordynacji rodzinnych. Wniosek ten nie zmierza do ulatwienia reformy rolnej, bo już dzisiaj ordynacje przeznaczone są w pierwszej kolejce na reformę rolną. P. Miedzińskiemu chodzi tylko o zmianę porządku zdziedziczenia majątków, dzisiaj podlegających specjalnemu prawu spadkowemu.

„Jaki z tego przyjdzie pożytek — pyta p. Mackiewicz — prócz czysto personalnego zysku dla kilku panów Leonów i Adamów, którzy z lekkiej ręki p. Miedzińskiego otrzymały dzięki złamaniu prawa cywilnego. Zaden. Czy społeczeństwo, naród, chłop, inteligencja, ktokolwiek na tym zyska. Nie! Czy straci? — Owszem, i to bardzo dużo.

Prawie wszystkie większe ordynacje polskie posiadają fundacje i to w tak duzych rozmiarach, jakie nieznane są gdzie indziej w Europie... Kto ma te fundacje utrzymywać, kiedy lasy zostaną rozparcelowane na laski. Mogą być dwa wyjścia; przeprosam trzy w'scia. Pierwsze w'scie, którego p. Miedziński nie proponuje, a które byłoby najbardziej w'stylu jego wniosku, byłoby te fundacje zamknąć, książki biblioteki Zamojskich sprzedać handelem na s-to Krzyżyskiej dla eksportu zagranicę, jak to czyni Rosja sowiecka z obrazami w Ermitażu, graty z muzeum Czartoryskich powyrzucać na ulicę, domy pooddawać na nowe biura urzędowe. Ale... u nas takie rzeczy się robi, ale nie pisze się ich w ustawach.

W'scie drugie. Przecież wszytkie wydatki na fundacje na rzecz państwa. Podatnik polski płaci i na utrzymanie Lasów Państwowych i na Wspólnotę Interesów, niechże płaci i za to, że ma takiego wielkiego demokratę, jak p. Miedziński.

W'scie trzecie. Obciążać ciężarami nowych właścicieli.

A z jakiej takiej racji? Jakim prawem? Jeśli p. Miedziński wstecz-każe przeprowadzać działy, to znaczy, że każdy właściciel parceli po-ordynacyjnej otrzyma swój dział na każdą inną sukcesję. Dlaczego na nim ma ciążyć podatek po-ordynacyjny? Niby tytułem okupu ofiarowanego państwu, że pomogło w dojściu do majątku przez łamanie statutów rodzinnych, prawo cywilne nie zna takich konstrukcji!

Pewna prasa popierająca wniosek p. Miedzińskiego, nazwała ordynacje zabytkiem średniowiecza. Odpowiada jej redaktor „Słowa”:

„Zabytek średniowiecza, który jest szkodliwy dla społeczeństwa zasługuje na usunięcie, jak wszystko inne, co jest szkodliwe. Naprzekąd więzienie ludzi bez sadu, — biera — może być uważana za zabytek z przed-sądowej, przed-prawnej epoki i zasługuje na usunięcie. Ale zabytek średniowiecza, który nie tylko nie są szkodliwe ale stanowią pomnik starej kultury winny być zachowane. Kto, — pytam się, będzie utrzymywał zamek w Nieświeżu, jeśli się lasy nieświeckie rozda pomiędzy 60 sukcesorów i każdy dostanie 400 ha lasu na polskich błotach!”

Przy czytaniu artykułu w „Słowie” nasuwa się jedna uwaga: Istotnie byłoby źle, gdyby przez zniesienie ordynacji miały ucierpieć fundacje, spełniające dobre swą rolę, jak np. Biblioteka Czartoryskich. Ale nie do wszystkich ordynacji przywiązane są fundacje lub inne obciążenia kulturalne czy społeczne. Niekóre zachowują niepodzielność majątku wyłącznie dla utrzymania splenduru rodzinnego. Nawet zamków, mających charakter zabytkowy i wymagających koszt'ownej konserwacji, nie posiadają. Należałoby zatem przeprowadzić rewizję ordynacji pod kątem widzenia ich narodowej użyteczności, zostawiając samą instytucję.

ropie, uważamy, że deklaracje pokojowe kanclerza są szczerze, że jego dążenia pokojowe są narzucone przez konieczność dziejową.

Bardzo zdecydowanie brzmiało też oświadczenie pod adresem Francji („Gdy chodzi o Francję, nie można w ogóle istnieć w myśli ludzkiej dopuszczalny punkt sporu”). Można by przytoczyć szereg faktów, dowodzących, że kanclerz Hitler pragnąłby dojść do porozumienia z Francją. Mimo to nie wydaje się, by była to rzecz łatwa. A to z dwóch powodów:

1) Sto'i temu na przeszkodzie różnica w sposobie myślenia politycznego i w metodach działania politycznego; 2) pracują bardzo poważnie siły międzynarodowe (Żydzi, masoneria, komunizm), by do bezpośredniego unormowania stosunków francusko-niemieckich nie dopuścić.

Pp. Eden i Blum z jednej strony, a kanclerz Hitler z drugiej mówią zgola innym językiem politycznym. Politycy angielscy i francuscy przekonują Niemcy, że powinny wejść

do powszechnego porozumienia światowego, że porozumienie to powinno się dokonać na terenie i w ramach Ligi Narodów, politycy angielscy i francuscy żyją — mniej lub więcej szczerze — w świecie mi'ów genewsko - lokarnenskich. Kanclerz Hitler natomiast proponuje porozumienia bezpośrednie i dwustronne, jest — jako nacjonalista — zdecydowanym realis'tą politycznym.

Różnice powyższe wskazane nie grałyby tak wielkiej roli, gdyby nie to, że są one i będą wyszukiwane przez wszystkie te czynniki, które są przeciwne rozzumnemu porozumieniu francusko - niemieckiemu w ramach interesów ogólnych Europy i z uwzględnieniem tych wszystkich interesów, jakie Francja posiada w Europie wschodniej.

Tak patrząc na te rzeczy, sądzimy, że ostatnia mowa kanclerza Hitlera, pomimo, że zawiera tak silne akcenty pokojowe, wydatnia raczej różnice i przeciwieństwa w polityce państw zachodnich (Anglii i Francji)

z jednej, a Niemiec z drugiej strony, przez to zaś wskazuje na to, jak wielkie są przeszkody na drodze do lojalnego porozumienia. Nikt zaś chyba nie wątpi, że nie będą usunięte niebezpieczeństwa zagrażające pokojowi w Europie dopóty, dopóki będzie istniał konflikt niemiecko - francuski.

Nie można ulegać złudzeniom, nie można przypuszczać, by konflikty między narodami europejskimi, będące wynikiem działania czynników geograficznych i historycznych, mogły być usunięte łatwo i szybko. Można natomiast dążyć do tego, by działaniem tych konfliktów ograniczyć by narodom naszego kontynentu zapewnić jak najdłuższy pokój i możliwość przebudowy swego stroju społecznego i gospodarczego, oraz konsolidację moralną. Będąc zdecydowanymi wrogami pacyfizmu, jesteśmy zwolennikami zabiegów, mających na celu zapewnienie Europie długotrwałego pokoju i wierzymy w możliwość osiągnięcia tego celu.



# Złote niebezpieczeństwo

Przed czterdziestu laty głośne były w Europie ostrzeżenia przed t. zw. złotym niebezpieczeństwem, t. j. przed ekspansją na zachód ludów azjatyckich, pograżonych dotychczas w błogim śnie. Cesarz Wilhelm II z właściwym sobie impetem ogłaszał manifesty do ludów Europy, a by broniły swych najświętszych dóbr zagrożonych przez inwazję obcej, niższej kultury, a następnie w czasie poskramiania bokserów w Chinach błogosławił swe oddziały, jak na krucjacie i nakazywał im, aby opancerzona pięścią głosiła tam, na wschodzie „ewangelię niemieckiego cesarza”. Były to oczywiście wybryki niezrównoważonego człowieka, który dał się poruszyć sugestiom bankierów i kupców, odczuwających na Dalekim Wschodzie rosnący opór przeciwko ich panowaniu. Nie wyglądało to jeszcze zbyt groźnie i dopiero wojna rosyjsko - japońska, zwycięstwo Japonii nawet na tak wysoce technicznym terenie, jakim jest nowoczesna wojna morska, dało więcej do myślenia, gdyż widoczne się stało, że te setki milionów złotych ludów mają potencjalnego przewodnika, który daje sobie radę z europejską nauką i techniką i może je daleko zaprowadzić...

Po wielkiej wojnie znów słyszmy o tym niebezpieczeństwie, ale wyłącznie ze strony rosyjskiej. Reszta Europy raczej rada jest z tego zaabonbowania Sowieci na wschodzie, gdyż widzi w nich słusze bliźnie i groźniejsze niebezpieczeństwo dla swych najcenniejszych dóbr. Mimo to jednak mnożą się publikacje, przepowiadające katastrofę naszej cywilizacji i zapanowanie ras kolorowych na podstawie demograficznej, t. j. na tej zasadzie, iż rasa biała wszędzie zatrzymała się w swoim wzroście liczebnym gdzieś gdzie wszędzie już nawet w stan wyważonego cofania się i tendencja ta upowszechnia się, podczas gdy ludy kolorowe mnożą się w dalszym ciągu i siłą rzeczy im przypadnie panowanie. Jak jest naprawdę?

O ile chodzi o Europę, to obraz jest wyraźny. Dwa kraje Francja i Austria mają już efektywną przewagę śmierci nad urodzeniami, zaludnienie ich zmniejsza się więc. Francja zbliża się do tego stanu oddawna i bardzo powoli. Austria doszła do niesłychanie szybko, a powód leży, jak się zdaje w skrajnej urbanizacji; trzecia część całej ludności Austrii mieszka w Wiedniu, a wielkie miasta są jak wiadomo ośrodkami depopulacji. Inne kraje europejskie wykazują również wszystkie, z wyjątkiem tylko Grecji wybitne zmniejszanie się rozrodności i niektóre niebawem przejdą do stadium faktycznego zmniejszania się liczby ludności. Według przewidywań demografów nastąpi to około roku 1940 w krajach nordycznych, niemieckich i anglo-saskich, których te rytoria dotykają morza Północnego i Bałtyckiego; wyjątek stanowi Holandia, która ma znacznie wyższą rozrodność, niż jej sąsiedzi i współplemięcy. Reszta Europy pójdzie w ich ślady nieco później, na samym końcu tej niewesołej procesji kroczącej ma Polska, poprzedzana bezpośrednio przez Włochy.

Zanim się jednak zgodzimy na taką przepowiednię musimy poczekać jeszcze parę lat. Rozrodność w Polsce spada niewątpliwie, ale jak to wynika z badań dr. Szulca, omawianych niedawno na tym miejscu, nasz współczesny rozrodność jest jeszcze wystarczający do utrzymania pewnego wzrostu ludności, a liczba urodzeń nieco wzrosła w ostatnim roku, tak że współczynnik ten raczej się poprawił, niż zmalał; najbliższe lata pokażą nam, czy bardzo silny spadek urodzeń, jaki u nas nastąpił w ostatnim pięcioleciu, był przemijającym zjawiskiem kryzysowym, czy też nie i dopiero wówczas będziemy wiedzieli co nas pod tym względem czeka. Tak samo położenie Niemiec może się zmienić, jeżeli zwykła liczba urodzeń, osiągnięta w ostatnich dwóch latach, utrzyma się w dalszym ciągu. Wówczas Niemcy, po przemijającym spadku ludności dojdą mogą znów do pewnych nadwyżek.

Jak się rzecz ma z białą rasą w krajach pozaeuropejskich? Statystyka nie wszędzie daje na to odpowiedź, ale z szeregu krajów mamy dane dostatecznie ścisłe, aby się zorientować. Największe zbiorowisko ludności rasy białej za morzami, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej są w położeniu, podobnym do niektórych krajów europejskich, rozrodność tam spada i dotychczasowy przebieg tego zjawiska każe przewidywać, że w pięcioleciu 1940 - 1945 Stany Zjednoczone wejdą w okres

faktycznego zmniejszania się ludności, liczba śmierci przeważa liczbę urodzeń. W Europie odpowiada im stan Finlandii, Węgier, Szwajcarii. Naturalnie mogłoby tu wiele zmienić zniesienie ograniczeń imigracyjnych, ale na to się nie zanosi. Dwa inne kraje zamorskie z ludnością białą: Kanada i Argentyna, są w nieco lepszym położeniu, ale nie o wiele: dla stadium faktycznego zmniejszania się ludności ma przyświecać w pięcioleciu 1945 - 1950 (w tym samym czasie ma zacząć się depopulacja w Polsce). Australia, też duże zbiorowisko rasy białej jest w najgorszym położeniu ze wszystkich krajów zamorskich: dla niej epoka faktycznej depopulacji zaczyna się jednocześnie z bardzo dotkniętymi, anglosaskimi krajami Europy, mianowicie około r. 1940. Skąd taki ubogi rozwój ludności na niezmiernych wolnych przestrzeniach? Znaczący wysuwają dwie przyczyny: nadmierną urbanizację, gdyż i tu trzecia część całej ludności mieści się w dwóch wielkich miastach Melbourne i Sydney, oraz socjalistyczne rządy z materialistycznym na życie poglądem.

Rasa biała jest tedy wszędzie, nawet w dziewiczych krajach w stanie cofania się liczebnego. Jak się ma rzecz z kolorowymi? Możemy mieć pewne wyobrażenie o stosunkach ludnościowych tylko w Japonii, ale ta jest też najważniejsza, Chiny bowiem nie prędko otrząsną się ze swego stanu bierności.

Otóż, wbrew temu, co się powszechnie przypuszcza, Japonia nie jest bynajmniej rojnym ułem, pękającym z nadmiaru ludności. Demografowie podkreślają niesłychanie interesujące i bardzo ściśle podobieństwo Japonii do Niemiec.

Jak Niemcy (tylko z 25-letnim opóźnieniem) Japonia w ciągu dwóch pokoleń osiągnęła niesłychaną wyższą liczbę ludności z 25 na 70 milionów. Liczba urodzeń doszła tam, jak i w Niemczech do 2 milionów rocznie (w roku 1925) i pozostała na tej wysokości, tak samo jak w Niemczech przez 8 lat, zostawiając prawie milion przyrostu rocznego. Ale w r. 1933 następuje przełom, liczba urodzeń spada bardzo szybko: w ciągu 10 lat urodzenia z 36 na tyśiąc zmniejszają się do 29 i ostatecznie od r. 1933 Japonia weszła w okres depopulacji, na razie ukrytej, która jednak po 1950 roku stanie się jawną, efektywną.

Japonia jest więc na samym końcu, po Polsce, narodów, które wkracza w stadium depopulacji, ale tym nie mniej na tej liście figuruje. Gdyby więc brać demograficzne stosunki za główną przyczynę i sprężynę ekspansji narodów, to właściwie niebezpieczeństwa ze strony Japonii nie ma. Jest to kraj bardzo gęsto zaludniony, na prawie takiej samej przestrzeni wysp, jak Polska, mieszka tam około 70 milionów ludzi, ale ma pod ręką tereny i tam może zaopiekować swe potrzeby aż do czasu osłabnięcia prężności kolonizacyjnej. Inna rzecz, czy nawet nie powiększając swej ludności, nie obejmie kierownictwa ekspansją zbiorow ludów azjatyckich, co do których liczebności i widoków na przyszłość nie wiemy nic, albo bardzo mało.

Arcturus. Trudno znaleźć lepsze zastosowanie zdania: *difficile est satiram non scribere*, jak w odniesieniu do Polskiej Akademii Literatury. Ostatni jej wyrok w sprawie p. Rzymowskiego, który to wyrok wyraził się bardzo nie pochlebnie o metodach pracy dziennikarskiej, jest źródłem nowego rozgłosu tej instytucji. Nie zamierzamy tym się zajmować, bo to temat zbyt dobrze już znany. Ale cała ta historia ma szersze tło, ma ogólniejsze znaczenie. Może posłużyć do ilustracji pewnych prawd, o których się często zapomina.

Polska Akademia Literatury powstała pod bardzo wysokimi auspicjami. Ma wielkie protektory, czerpie pomoc ze skarbu państwa; otwarto ją z wielką uroczystością i nie szczędzono jej prasowej reklamy. A, mimo to, trzeba uważać to dzieło za nieudane. Złożył się na to najpierw bardzo tendencyjny dobór członków, następnie historie z wawrzynami, różne wystąpienia publiczne jej członków, a wreszcie ostatnia, tak głośna sprawa. Polska Akademia Literatury nie zdobyła sobie autorytetu w społeczeństwie.

I oto najważniejsza prawda: autorytet zdobywa się wewnętrznymi wartościami, a nie można go społeczeństwu narzucić. Nie wystarczy mieć za sobą powagę dekretu i dostępu do budżetu państwowego. Ustawa może kogoś postawić na bardzo wysokim piedestale. Kto nie umie się na nim zachować ten z niego spada. Im więcej było hałasu przy powstaniu danej instytucji, tym boleśniejszy jest upadek.

WSZYSTKO ZALEŻY OD TEGO...

Surowa, mroźna zima pogorszyła położenie mas pracujących. Na falach mroźnego powietrza płynie przygnębienie, jakiś odpływ zdrowego optymizmu, który każe wierzyć, że wszystko co złe szybko minie, a słotce ozłoci i ogrzeje nasze bytowanie. W takim nastroju myślą pocieszającą i napalniającą zniechętego człowieka nadzieją może być świadomość, że jeżeli już wszystko zawiedzie, to przecież pozostał nam ratunek w loterii, która hojnie rozsiewa pomiędzy ludźmi cudowną mannę w postaci lejących jak z nieba wygranych. I to jakich wygranych: miliony, setki tysięcy, dziesiątki tysięcy i tysiące, tysiące złotych przez cały rok okrągły wyrzuci koło loteryjne, obdarzając ludzi ufających i cierpliwych, grających na loterii. Nie właściwie nie stoi na przeszkodzie, aby za 10 zł. nabyć ewiarunek losu loteryjnego w znacznej części i obfitej wygranych kolektorz A. WOLANSKA, Wielka 6 i stanąć w rzędzie kandydatów na acześliwych wybranych fortun, do której każdy ma jednakowe prawa.

Tylko... Nie trzeba zwlekać, namyślać się długo i wahać się! Innej drogi nie ma. Dziś jeszcze pośpieszcie do A. WOLANSKEJ i wybierzcie los, od którego tyle zależy...

Arcturus.

# Zjazd młodzieży katolickiej w Łuczaju

W Łuczaju obradował w obecności ks. dziekana Feliksa Karczmarskiego i ks. asystenta okręgowego K.S. M. Maciejowskiego, walny zjazd okręgowy młodzieży katolickiej z dziekanatu nadwilejskiego.

Na wstępie dokonano wyboru nowych władz okręgu. Prezeską okrę-

gową stowarzyszeń żeńskich została wybrana p. Czesława Litwiniczakówna, prezesem kat. stow. młod. męskiej został dotychczasowy prezes p. Tadeusz Turlo.

Następnie zebrani jednogłośnie uchwalili wybudować ze składek członków organizacji młodzieży katolickiej kaplicę w Kalwarji Międzywilejskiej. Kaplica ta ma być wybudowana do roku 1939, przyczym udział w jej wznoszeniu wezmą również i członkowie organizacji, zrzeszających starsze społeczeństwo.

Ponadto zebrani młodzież ostro potępili niesprawiedliwy podział na gród za wyniki pracy na polu przysposobienia rolniczego w roku ubiegłym. Uchwalono w tej sprawie rezolucję, która zostanie przesłana do Powiatowego Komitetu do Spraw Młodzieży Wiejskiej w Postawach.

Władze, do których skierowana została wspomniana rezolucja, powinny przychylnie potraktować tę sprawę i co rychlej zarządzić rewizję nagród za pracę w przysposobieniu rolniczym na terenie pow. postawskiego, przyznanych za rok 1936-ty

## Nowości wydawnicze

Od szeregu lat wydawany jest przez Polską Agencję Telegraficzną Rocznik Polityczny i Gospodarczy. Zawarte w nim informacje czerpane są ze źródeł oficjalnych i uwzględniają istniejące prawodawstwo i statystykę, resumując rzeczywisty stan tak towarzyszącej dziedziny życia.

W początku lutego b. r. wydanie z druku kolejnej Rocznik Polityczny i Gospodarczy 1937 r., którego poszczególne działy zostały opracowane przez wybitnych fachowców, że nadmienimy tylko p. inż. Hipolita Gliwicę, b. min. przemysłu i handlu, p. Wiktora Błażejewicza, Rady Min. W.R. i O.P., oraz p. dr. Wandę Woytowicz-Grabiańską. Na treść Rocznika składają się następujące działy:

- 1) Rzeczpospolita Polska — podaje organizację centralnych i lokalnych władz państwowych, sądowych i samorządu terytorialnego;
- 2) Życie oświatowe i kulturalne — podaje informacje o szkolnictwie ogólnokształcącym i zawodowym niższym, średnim i wyższym, o oświacie pozaszkolnej, nauce, literaturze, teatrze, muzyce, sztuce, bibliotekach, muzeach i t. p.;
- 3) Życie społeczne — zawiera: rynek pracy i walka z bezrobociem, ruch zawodowy, ochrona pracy, ubezpieczenia społeczne, służba zdrowia, opieka społeczna, mniejszości polskie i wyehodźstwo;
- 4) Życie gospodarcze — daje informacje dotyczące rolnictwa, przemysłu, handlu, transportu i komunikacji, budżetu, waluty (zarządzenia walut.) instytucji emisyjnych i kredytowych, ubezpieczeń, podatków i spółdzielczości;
- 5) Prasa — ustawodawstwo i organizacje prasowe;
- 6) Sport — organizacja wych. fiz. w Polsce i stan obecny sportu polskiego;
- 7) Państwa obce i 8) Wiadomości ogólne.

Rocznik P. G. jest podręcznikiem niezbędnym nie tylko dla urzędników państwa wych i samorządowych ale, nie w mniejszym stopniu, dla wszystkich instytucji przemysłowych, handlowych, społecznych, naukowych i t. d.

Cena Rocznika zł. 15 za egzemplarz bez przesyłki.

Nabywać można w Polskiej Agencji Telegraficznej — Centrala P.A.T., Warszawa, Królewska 5.

Biuro wydawnictw P.A.T., Warszawa, Miodowa 22, oraz we wszystkich Oddziałach P.A.T. jak również w większych księgarniach we wszystkich miastach Polski.

# Przykład „PAL'U”

Złudzenia co do tego, że można stworzyć sztuczne autorytety, wyrażają się na tle wielkiego zastosowania jawnego lub ukrytego przymusu w dzisiejszych stosunkach społecznych. Dzisiejsze ustawodawstwo i administracja nie ogranicza się do wydawania zakazów, lecz posługuje się w wysokim stopniu nakazami. Każde się np. manifestować na zewnątrz uczucia, których ludzie w głębi duszy nie żywią. Kto boi się kary, ten wywiesza flagi, ten kłania się tak, jak mu kazano, ale z tego wszystkiego nie ma wielkiego pożytku. Gdy jednak nie ma groźby kary, ludzie mniej się kłębują w objawieniu swych uczuć. Nie wydano jeszcze polecenia, że członkom Akademii Literatury należy część oddawać. Dlatego też z taką szczerością opinia publiczna wyraża swe zdanie o jej różnych wystąpieniach.

Losy tej instytucji są bardzo pouczające. Powinny być przestroga dla różnych projektodawców w dziedzinie politycznej. Akademia Literatury miała być organizacją najwyższej elity literackiej. A może komu przyjdzie na myśl, by, analogicznie do „PAL'U”, stworzyć „Polską Akademię Polityczną”, instytucję, która skupi uprzywilejowaną elitę polityczną, która będzie wydawała, na wzór literackich, wawrzyny polityczne? Można takiej instytucji przyznać pewien monopol polityczny, wyposażyć ją w różne koncesje, zabezpieczyć ją pod względem budżetowym i t. d.

Nie przypuszczamy, by taka akademia polityczna miała mieć jakies procesy o plagiaty. W polityce własności idei i ich sformułowań nie

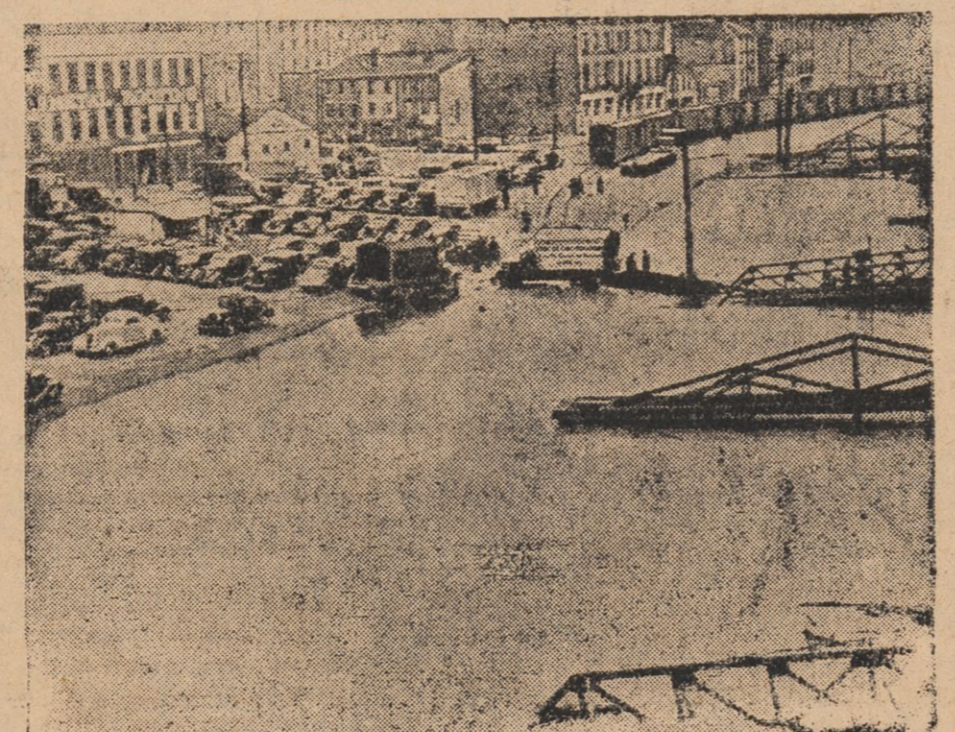
przestrzega się tak, jak w literaturze. Ale jej losy zależą od analogicznych czynników, jak losy Akademii Literatury. Bez wewnętrznych wartości nie można zdobyć autorytetu. Można narzucać społeczeństwu jakąś instytucję, czy organizację, robić około niej wiele hałasu. Ale są to rzeczy bardzo zawodne, z każdym rokiem już dzisiaj coraz mniej skuteczne.

Na wielu instytucjach i organizacjach mści się dzisiaj ich „życie ułatwione”. Nie zdobywają sobie one swej pozycji i powagi w ciężkiej walce, z bezinteresownym trudzie, lecz idą utartą, oficjalną drogą. Posługując się władzą formalną, nie uzyskują władzy dusz. Bardzo często biorą na szyld hasła, których nie wolno nadużywać, dla bardziej pożytecznych celów; wciągają w swą grę osoby, które, z tytułu swego stanowiska, powinny się trzymać z daleka od takich robót. Nie przynosi to pożytku narodowi i państwu, choćby się te słowa odmieniało we wszystkich przypadkach.

Przykład Polskiej Akademii Literatury, której powagę chciano mechanicznymi środkami narzucić społeczeństwu, powinien odstraszyć od podobnych prób w innych dziedzinach. R. Rybarski.

**OZIECKO POLSKIE** —  
**W POLSKIEJ SZKOLE**  
**POPRAWY ZBIORNE NA SZKOŁY**  
**POLSKIE ZA GRANICĄ**

## RZKA NIESZCZĘŚCIA.



Cincinnati, jedno z wielkich miast, leżące nad wierzbrną rzeką Ohio, w Stanach Zjednoczonych Am. P. Wylw wyrządził nielobliwne szchody.

## Zły stan zasiewów ozimych

### Silne mrozy szaszkodziły zasiewom.

Stan zasiewów ozimych, ustalony na podstawie 4.100 sprawozdań korespondentów rolnych Gł. U. Stat., przedstawiał się przeciętnie dla całej Polski w dn. 15 bm. w stopniach kwalifikacyjnych: następująco (pierwsza liczba w nawiasie oznacza stan w dn. 15 grudnia r. ub., druga — w dn. 15 stycznia r. ub.): pszenica 2,9 (2,9 — 3,4), żyto 3,0 (3,0 — 3,5), jęczmień 3,0 (3,0 — 3 (3)), rzepak 3,3 (3,3 — 3,5), koniuczyna 3,0 (3,1—3,3).

Okres zimowy od połowy grudnia r. ub. do połowy stycznia br. odznaczał się stosunkowo wysoką temperaturą i umiarkowanymi opadami, to też ziemia nie była zamar-

znięta i była pozbawiona pokrywy śnieżnej. Jednak w ostatnich dniach okresu sprawozdawczego nastąpił dość silny mroz, który wskutek braku pokrywy śnieżnej oraz dużej wilgotności roli, ujemnie wpływał na stan ozim. Zważywszy, że jesień nie sprzyjała rozwojowi oziminy, że weszły one w okres zimowy słabo rozwinięte i zakorzenione, zachodzi obawa uszkodzenia oziminy wskutek wymarznienia.

Z woj. poznańskiego, pomorskiego i tarnopolskiego donosili korespondenci o masowym pojawieniu się mrozy, które poczyniły znaczne szkody w polu i w stodołach.

**Pomoc bezrobotnym to nie jest...**  
**to obowiązek i misja państwa.**



# Szajka przemytników ludzi do ZSRR

## Żydowscy „przedsiębiorcy” pomagali wyjeżdżać do Rosji Sowieckiej

Sąd Okręgowy rozpatrywał w dniu 1.II b. r. sprawę przeciwko pomyslowo zorganizowanej bandzie, która trudniła się przemycając ludzi do Z. S. R. R. za opłatą 150 zł. od osoby. Założycielami i kierownikami tej szajki byli: Dawid Kagan, Rachmiel Galperyn i Rafał Glezer — z tych ujęto tylko pierwszego — dwaj pozostali zbiegli. Banda miała swoich agentów, którzy kursowali między Warszawą, Wilnem, Białymostkiem i werbowali amatorów „szmuglowania się przez granicę”. Byli to: Fiszel Jakobson, Jankiel Szloma Gontarski, Mojżesz Gołęb, Szepszel Dimensztejn, Jankiel Warfman, Rubin Hendel, Szymcha Kaplan, Jankiel Segalczyk, Zelman Szapiro, Szloma Galperyn i Judel Alperowicz. Szajka zatrudniała stale szereg furmanów, którzy razem z w/w jej członkami zasiadli na ławie oskarżonych. Prawie wszyscy byli już po 2—3 razy karani za przemyt.

Na ślad bandy natrafił posterunek P. P. w Głębokiem. Za pomocą obserwacji i danych konfidencyjnych przyłapano kilka furmanek „żywego przemytu” i w ten sposób ustalono nazwiska „przedsiębior-

ców”. Zebrane dowody obciążały ich dostatecznie silnie — tak, że prawie wszyscy przyznali się do winy t. zn. do faktu przemycań, zaprzeczając tylko oskarżeniu, że działali w porozumieniu.

Sąd jednak przyjął oskarżenie w całości zwłaszcza, że zostało ono potwierdzone tak zeznaniami świad-

ków, jak i dowodami rzeczowymi w postaci korespondencji, ksiąg hotelowych i t. p. i skarał Dawida Kagan na 5 lat więzienia, zaś wszystkich pozostałych na 3 lata; zmniejszając im wymiar kary na mocy amnestii. Obronę wnosili: Petruszewicz, Chill, Czernichów, Iszorzyna, Orensztajn i Baranczyk. (In)

### Zima nadchodzi. Tysiące ludzi jest bez dachu, bez odzieży, bez jedzenia. Ratujmy ich od zima i głodu.

## Echa zajęć listopadowych Umorzenie śledztwa przeciw policji

Podczas pamiętnych zajęć listopadowych w Wilnie, policja rozproszyła i poturbowała kilku demonstrantów żydów z ul. Niemieckiej.

Z tego powodu żydzi podnieśli wielki alarm. Żydowskie delegacje interweniowały wszędzie. Rzekomo poturbowanych żydów oprowadzano po urzędach.

Poszkodowani żydzi uparcie oskar-

żali policję o celowe ich pobicie.

Znaleźli się nawet „poszkodowani”, którzy rzekomo rozpoznali wśród policjantów — sprawców pobicia.

Na skutek tych skarg, przeciwko kilku policjantom wdrożono dochodzenie, które, z braku jednak podstaw prawnych, zostało umorzone. (h)

## Podwójne samobójstwo mec. Preissowej i dyr. browaru „Szopen” Taube

Wczoraj władze bezpieczeństwa publicznego zaalarmowane zostały sensacyjnym podwójnym samobójstwem, popełnionym przez żonę mec. Jerzego Preissa — Katarzynę (Portowa 4) i dyr. żydowskiego browaru „Szopen” Michała Taube (Mickiewicza 30).

Wspomnianych znaleziono zastrutych nieustaloną trucizną w gabinecie restauracji dworca osobowego w Wilnie.

Wzywane pogotowie ratunkowe po przybyciu na dworzec zastała już trupa Preissowej, zaś dyr. Taube lekarz pogotowia zdołał przywrócić do przytomności. W stanie beznadziejnym dyr. Taube przewieziono do szpitala.

Według otrzymanych informacji dyr. Taube z mec. Preissową przybyli do gabinetu restauracji dworca kolejowego w godzinach obiadowych.

Przybyli zażądali posiłku, poczym zamknęli się. Goście przesiedzieli w gabinecie do godz. 9 wiecz., a gdy nie opuszczali pokoju, zaniepokojona służba zaczęła dobijać się do drzwi, lecz nie otrzymała odpowiedzi, wobec czego wyłamano drzwi. Oczom obecnych przedstawili się niesamowity widok. Na otomianie leżała martwa Preissowa i ciężko zastruty w stanie nieprzytomnym Taube.

Władze śledcze ustalają powody tragedii. (h)

## Zamach samobójczy w hotelu Szlacheckim Nauczyciel strzelił sobie w skroń

Wczoraj około godz. 15.25 w hotelu Szlacheckim, wystrzałem z rewolweru w skroń usiłował odebrać sobie życie 32 letni Kazimierz Krasowski, nauczyciel z miejscowości Gątowniki pow. święciańskiego.

Wzywane pogotowie ratunkowe w stanie agonii desperata skierowa-

ło do szpitala św. Jakóba. Krasowski do Wilna przybył onegdaj i zamieszkał w hotelu. Zadnych specjalnych oznak zdenerowania nie zdradzał. Pozostawił on list do władz, w którym wyjaśnia powody samobójstwa. (h)

## Żydzi biją kierownika gminy żydowskiej Bezrobotni wywołali niesłychaną awanturę

Wczoraj ponownie wynikła w gminie, Werbliński, został przez gminie żydowskiej awantura, wywołana przez bezrobotnych żydów, domagających się wypłaty zasiłków.

Przybyli na miejsce kierownik

gminy, Werbliński, został przez swych współwyznawców dotkliwie poturbowany. Prowadzący zajęcia policja zafrzymała. (h)

## POWÓDZ W STANACH ZJEDNOCZONYCH



Stan rzeczy w zalanym wodą Louisville'u jest rozpaczliwy. W dzielnicach handlowej sytuacja jest najgorsza. Fotografia przedstawia ratowanie mebli powodzią.

# Kronika wileńska

## JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Pogodnie. W dzielnicach zachodnich zachmurzenie naogół duże i możliwy śnieg.

Mroźno. Umiarkowane wiatry z południo-wschodu i wschodu.

## WIADOMOŚCI KOSCIELNE.

— **Uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej.** Dzisiaj, z okazji uroczystości Matki Boskiej Gromnicznej, we wszystkich świątyniach wileńskich odprawione zostaną uroczyste Msze św. z okolicznościowymi kazaniami. (m)

## Z MIASTA.

— **Wycieczka młodzieży szkolnej z Łotwy.** W dniu dzisiejszym będzie bawiła w Wilnie wycieczka młodzieży szkolnej z Łotwy jadąca do Warszawy. Wycieczka zwiedzi zabytki Wilna z przewodnikami Zw. Propagandy Turyst. (s)

— **Dr. Achmatowicz opuszcza Wilno.** Dr. Achmatowicz, chirurg szpitala św. Jakóba w Wilnie, obejmując stanowisko dyrektora szpitala miejskiego w Baranowiczach, zajmowane dotąd przez dr. Kraussa. Dr. Achmatowicz pracował w szpitalu św. Jakóba 16 lat.

## SPRAWY KOLEJOWE.

— **Wstrzymanie pociągów wąskotorowych.** Wobec silnych zasp śnieżnych, a nawet trwających zamieci, na Polesiu i Nowogródzynie wstrzymany został ruch pociągów na kolejach wąskotorowych: na odcinku Janów Poleski — Kamień Koszyński — do odwołania, na odcinku Janów — Św. Wola — Telechany — do odwołania i na linii Nowogródek — Lubcza — do dnia 4 b. m. włącznie.

## SPRAWY SZKOLNE.

— **Przerwa w nauce.** W związku z panującą w Wilnie epidemią grypy oraz mrozami, Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego zarządziło przerwę w nauce w szkołach powszechnych i średnich do czwartku, 4-go b. m.

## Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— **Zebrań T-wa Literackiego.** W czwartek (4.II b. r.), o godz. 17.30, odbędzie się w lokalu Seminarium Polonistycznego USB. (Zamkowa 11) zebranie Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza, z referatem dr. Stanisława Stankiewicza: — „Uwagi metodyczne o badaniach nad folklorem w literaturze”. Wstęp wolny.

— **Wileńskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich.** Dnia 4 lutego (czwartek) b. r., w lokalu Centralnej Biblioteki Pedagogicznej Kuratorium Okręgu Szkolnego Wil. (zaulek św. Michałski 5), o godz. 8-jej wiecz., odbędzie się 152 zebranie Ogólne Koła z referatem p. Zofii Wiskontowej p.t. „Biblioteki Kuratoriów Okręgów Szkolnych w Polsce”. Goście mile widziani.

## ODCZYTY.

— **Środek Literacki dnia 3 lutego** wypełni świętym pisarzem i prelegentem Melchior Wańkowicz, który będzie czytał fragmenty przygotowanej ostatnio do druku książki swej o Kresach Wschodnich. Wstęp dla wszystkich.

## ZABAWY.

— **Kawa przy mikrofonie u Georges'a.** We wtorek, dn. 2-go lutego 1937 r., dzięki uprzejmości Polskiego Radia, odbędzie się w sali górnej Georges'a „Kawa przy mikrofonie” na szkolnictwo polskie za granicą. Program wypełnią produkcje kabaretowo-artystyczne, między innymi z udziałem wybitnego pisarza Melchiora Wańkowicza, sketsche, muzyka lekka, w wykonaniu powiększonej orkiestry rozrywkowej Polskiego Radia (25 osób), pod dyrekcją prof. Szczepańskiego. Program będzie nadany na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia. Po programie Dancing. Początek o godz. 4.30 popołudniu. Wstęp 3 zł. wraz z konsumpcją. Zaprośzenia otrzymywać można u Pań Gospodyń oraz w cukierni Rudnickiego, ul. Mickiewicza Nr. 1.

— **„Czarna Kawa Medyków”.** Zarząd Koła Medyków stud. U.S.B. w Wilnie podaje do wiadomości, że w dniu 6 lutego b. r. odbędzie się „Czarna Kawa Medyków” w salo-nach Z. O. R. ul. Orzeszkowej 11. Początek o godz. 22. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami, które można otrzymać w lokalu Koła Medyków ul. Zamkowa 24 codziennie od godz. 9 do 14, we środę i w piątek od godz. 19 do 20. Wstęp 3,50, akademickie 2,50, członkowie 2 zł.

## NADEŚLANE.

— **Restauracja „Astoria”,** Mickiewicza 9 — zawiadamia, że z dniem 1-go lutego rozpoczyna koncertować **ZNANY KWINTET MUZYCZNY, POD KIEROWN. HUZARSKIEGO.** Całkowita zmiana zespołu artystycznego. Występy baletu Czerpanowa, urozmaicone piosenkami znanej ar-

tystki Jezierskiej i wiele innych, bardzo ciekawych atrakcji. — Lokal przeslicznie udekorowany. Kuchnia pod kier. kucharza Jasińskiego. Ceny niższe. W każdą niedzielę i święta od godziny 17 do 20 odbywają się dancingi towarzyskie. — Konsumcja 1 zł.

## KRONIKA POLICYJNA.

— **Żyd wyrzuca na mróz współlokatora - chrześcijanina.** Właściciel mieszkania Izrael Peker (Zwirki i Wigury 80) wyrzucił na mróz współlokatora, bezrobotnego i chorego Michała Baranowskiego. Wypadkiem tym zajęła się policja. (h)

— **Falszywy agent.** Zatrzymano pod zarzutem uprawiania oszustw 37 letniego Michała Greczyna, który podając się za agenta firm bieloostockich przyjmował bezprawnie zamówienia na towary, zaliczki za srobie przywłaszczając. (h)

## WYPADKI.

— 4 wypadki zacczadzeń w ciągu dnia. W ciągu dnia wczorajszego zanotowano 4 wypadki zatrucia się czadem. Zatrutych uratowało pogotowie ratunkowe. (h)

## Z za kotar studio

**PODWIECZOREK PRZY MIKROFONIE.** Dzisiaj, we wtorek, o godz. 17-jej, rozpoczyna się transmisja radiowa „Podwieczorku” w sali Georges'a. W dwugodzinnym, urozmaiconym programie, ułożonym pod hasłem pogody i humoru, znajdzie się wiele utworów muzyki lekkiej, piosenek, i skecze oraz felietony etc. Całkowity dochód z tej imprezy przeznaczony jest na fundusz Szkolnictwa Polskiego za granicą. **WIECZORNICA TANECZNA.**

W ubiegłą sobotę Polskie Radio nadało w ciągu 6-ciu godzin muzykę taneczną dla organizatorów wieczornic na rzecz Pomocy Zimowej. Inicjatywa, zrucona przez Polskie Radio, została podjęta przez szereg zrzeszeń społecznych. Jak się dowiadujemy, radiowe wieczornice taneczne zorganizowały w dn. 30 stycznia następujące instytucje: w Wilnie — Bratnia Pomoc U.S.B. w lokalu Mensy Akadem., Poczta. Przystos. Wojskowe, Legion Młodych, Rodzina Urzędnicza Urzędu Wojewódzkiego i Banku Rolnego. Na prowincji — w Landwarowie KOP, w Grzegorzowie Związek Strzelecki, w Sużanach Stowarzyszenie „Zgoda”, w Pierzajach Komitet Obywat. Pom. Zim. Ponadto odbyły się zabawy w Kraśnym nad Uszą, w Krewie i t. d. Należy się spodziewać, że fundusze, uzyskane tymi imprezami, zasila wydatnie akcję Pomocy Zim. Bezrobotnym.

## CIEKAWE AUDYCJE RADIOWE.

Polskie Radio przygotowało na wtorek, dn. 2.II., urozmaicony, świąteczny program. Już od samego rana (godz. 10.40) będą mogli zwolennicy melodii operetkowych rozkoszować się muzyką Jana Straussa, Kalmana, alla, Millöckera i Lehara. Dla zwolenników muzyki poważniejszej — poranek symfoniczny z Poznania o godz. 12.03 przyniesie utwory kompozytorów polskich i obcych pod dyr. Stanisława Wiechowicza, w wykonaniu pianisty E. Rózlera i orkiestry. O godz. 14.30 — pieśni, w wykonaniu chóralnym Pierwszego Warsz. Miejskiego Koła Śpiewaczego. Dla amatorów nie zabraknie również melodii ludowych i tanecznych rytymów polskich, w wykonaniu Kapeli Ludowej Dzierżanowskiego, o godz. 14.50. O godz. 16.15 nadany zostanie III akt opery R. Straussa „Kawaler Srebrnej Róży”. O g. 17.00 transmitowana będzie z hotelu „Georges'a” w Wilnie audycja p.t. „Kawa przy mikrofonie”. Koncert wieczorny o godzinie 21.00 zapowiada występ artysty Opery Warszawskiej Aleksandra Michałowskiego, który odśpiewa fragmenty z oper Wagnera. Orkiestrą Symfoniczną P. R. dyryguje M. Mierzejewski. Wreszcie muzyka taneczna o godz. 22.30 zakończy program wtorkowy.

## OFIARY,

złożone w Administracji „Dzienn. Wileńsk.” Na opłatę czesnego dla Studentów chrześcijań Polaków U. S. B. — składają pp. L. i Z. Karpowiczowie zł. 10.—; p. Olechnowicz - Czerkas zł. 5.—.

## Stronictwo Narodowe ZARZĄD OKRĘGOWY.

Ref. legitymacyjny Okręgu Wileńskiego S. N. zawiadamia, iż nieważne już legitymacje na r. 1936 należy zamienić na nowe w odpowiednich sekretariatach Kół.

W Wilnie wymiana odbywa się codziennie w lokalach Mostowa 1 i Sołtanska 30.

Cena legitymacyj normalna 1 zł., dla bezrobotnych 50 gr.

## ZWIERZYNIEC — SOŁTANISZKI.

W dniu 2 b. m. o godz. 17-jej w lokalu przy ul. Sołtańskiej 30 otwarcie czytelnicy i świetlicy S. N.

## KOLONIA KOLEJOWA.

Dzisiaj, we wtorek o godz. 12-jej odbędzie się poświęcenie lokalu S. N. (obok poczty).



Vandervelde, belgijski minister zdrowia, głośny polityk socjalistyczny, złożył dymisję — jak się zdaje, z powodu nieokreślonego stanowiska Belgii, wobec wypadków w Hiszpanii.

## Każdy grosz złożony na konto P. K. O.

Nr. 70.204

przyniesie ulgę  
bezrobotnym

## Tydzień propagandy trzeźwości w Wileńszczyźnie

Wczoraj rozpoczął się w Wilnie i we wszystkich parafiach archidiecezji wileńskiej tydzień propagandy trzeźwości. Tydzień będzie trwał do 7 b. m. i w tym czasie zostaną wygłoszone specjalne pogadanki, prelekcje i odczyty oraz będą organizowane zebrania antyalkoholowe. (m)

## Spiętrzenie się wagonów na stacji Smorgonie

OSZMIANA. W dniu 30 ub. m. o godz. 2 min. 5 pociąg osobowy nr. 451 po przybyciu z Wilna na st. Smorgonie wskutek silnego uderzenia przy manewrowaniu uległ wypadkowi: dwa wagony, — osobowy i towarowy spiętrzyły się i wykoleiły jedną osią. Ponadto dwa wagony zostały uszkodzone. Straty wynoszą około 1.000 zł. Wypadków z ludźmi nie było.

## Aresztowanie przemytnika-żyda

Policja aresztowała zawodowego przemytnika żyda Szawela Szuchotowicza (oPkJ 8) pod zarzutem uprawiania przemytu. Podczas rewizji w mieszkaniu przemytnika znaleziono 6 kg. pióprzu, pochodzącego z przemytu litewskiego. (h)



Ginger Rogers i Fred Astaire

Czarodziejski film stworzony tańcem, muzyką i dowcipem

PANOWIE W CYLINDRACH

Nadprogram: Dodatki i aktualia.

Sala dobrze ogrzana

HELIOS

Wielki zachwyt.

Całe Wilno mówi o filmie PANI

minister tańczy z polską Mankiewiczówną

z polską Mankiewiczówną... najpopularniejszym amantem A. ZABCZYŃSKIM.

ŚWIATOWID

Dziś po raz pierwszy w Wilnie. Wielka rewelacja sezonu!

Liljan Harvey, Willi Fritsch, Paul Kemp i inni w przebojowym filmie „DZIECI SZCZĘŚCIA”



Uwaga Rodzice i dzieci! Film dla wszystkich

Szczepko i Tońko

w pełnej humoru i życia komedii muzycznej „BĘDZIE LEPIEJ”

MARS

Tylko dwa dni potężny polski film „Straszny dwór”

W rol. gł. Cwiklina, Grossówna, Conti, Orwid, Sietniński i inni

38 LOTERIA PAŃSTWOWA zł. 1.000.000. S. GORZUCHOWSKIEJ ZAMKOWA 9

W. NOWICKI WILNO WIELKA 30. Obuwie wizytowe, spacerowe, balowe, sportowe...

W. JUREWICZ Mickiewiczka 4 w Wilnie. Nie trzeba szukać, a tylko chcieć...

„WĘGŁO PAŁ” L. DOBUŻYŃKIEJ W. Pohulanka 33, tel. 12-30. Węgiel i drzewo

Zakład optyczny Jana Iwaszkiewicza. Wileńska 25, tel. 16-84

POTRZEBNA przychodząca służąca. Wielka 19-3. Zgłaszać się godz. 10-1.

POTRZEBNA służąca do wszystkiego. Prędko, czysta, skromnych wymagań.

PRACA POSZUKIW. OGDRODNIK. PSZCZELARZ

OGRODNIK. PSZCZELARZ poszukuje posady od zaraz.

ODMROŻENIE. Oryginalna maść (z kózką) „MROZOL”

Student. U.S.B., fachowy korepetytor, udziela lekcji z matematyki, fizyki i chemii.

ZA LECJĘ obcych języków lub muzyki poszukuję u meblowanego pokoju.

Instytut Germanistyki. Z-k Sw. Michałski Nr. 10 m. 2 (obok Kura-torium Szkoł.)

KUPNO i SPRZEDAŻ. Futro męskie w dobrym stanie

Folwark. 255 ha w tem 2 jeziora nad Wilną, teren leśny, od miasteczka 2 km.

PIANINO. lub fortepian przyjmę na przechowanie czy wypoczęć za małą do wypięcia.

KUPIĘ BIURKO. duże dębowe najchętniej jasne, także biblioteczkę oraz odpowiednie wyścielenie krzesła i fotel.

SPRZEDAM PLAC na Zwierzycu. Dowiedzieć się: Sokola 4-1, od godz. 12-2.

SPRZEDAJĄ SIĘ. młode rasowe jamiłki. Mostowa 15-8. 481-3

MIESZKANIA i POKOJE. DO WYNAJĘCIA. 2 pokoje ze wszelkimi wygodami i osobnym wejściem.

POKOJ z osobnym wejściem z klatki schodowej wypoczęć za małą do wypięcia.

DO WYNAJĘCIA. mieszkanie z 5-ciu pokojami, 2 piętro, ze wszelkimi wygodami

PRZYBYŁAK SIĘ dn. 31 stycznia na dworzec w Wilnie pies buldog. Odebrać: N. Wilejka. Podgórna 14

NAJLEPSZE ERÓDO. PIOR WIECZYNYCH. HATERMAN'S KAWUSKA PARKER

PRZYJME uczenia lub solidną osobę na mieszkanie i całkowicie utrzymanie.

POKOJ z niekierującym wejściem i wygodami. Wileńska 23 m. 8. Codziennie od 2-5.

Z GUBY. PRZYBYŁAK SIĘ dn. 31 stycznia na dworzec w Wilnie pies buldog.

WILNO, NICKIEWICZA 8. HATERMAN'S KAWUSKA PARKER

PRZYJME uczenia lub solidną osobę na mieszkanie i całkowicie utrzymanie.

2 POKOJE b. suche, ciepłe z balkonem, przedpok. (osobny apartament) wejście osobne.

Teatr i muzyka

Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj o godz. 1-szej w południe, ku uczczeniu Dnia Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się uroczysta akademii. Wstęp na Akademii bezpłatny.

Popołudniu o godz. 4.15 po cenach propagandowych „Zołnierz Królowej Madagaskaru” z występem znakomitej artystki Nany Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej.

Wieczorem o godz. 8.15 powtórzenie ostatniej nowości sztuki W. Fodora „Tajemnica lekarska” w premierowej obsadzie zespołu z pp.: Niedźwiecką, Sciborową, Staszewskim i Szymańskim, w rolach głównych. Ceny zwyczajne — zniżki ważne.

Teatr Muzyczny „Lutnia”. Tydzień Propagandy Teatru. Dziś Teatr „Lutnia” czynny będzie dwa razy. O godz. 8.15 wiecz. op. Abrahama „Przygoda w Grand Hotelu” o godz. 4 popoł. przedostatnie przedstawienie wesołej komedii muzycznej „Calus i nie więcej”. Ceny od 25 groszy.

„Broadway”. Na piątek Teatr „Lutnia” zapowiada głośną sztukę, urozmaiconą tańcem, śpiewem i muzyką „Broadway”, z której próby odbywają się pod kierownictwem reżysera K. Wyrwicz-Wichrowskiego od dłuższego czasu.

Wieczór Jana Straussa. Znany kompozytor i dyrygent Jan Strauss jutro poprowadzi orkiestrę symfoniczną, która wykona szereg Straussowskich walców i utworów muzycznych Straussowskich. Zainteresowanie wieczorem olbrzymie. Wieczór powtarzany nie będzie.

Klub Muzyczny. W czwartek, 4 lutego br., w sali Związku Literatów i Dziennikarzy, przy ul. Ostrobramskiej 9, w ramach audycji Klubu Muzycznego, o godzinie 8-jej wieczorem, odbędzie się jedyny występ słynnego kwartetu polskiego, w składzie następującym: skrzypce pierwsze — Eugenia Umińska; skrzypce drugie — F. Ochlewski; altówka — M. Szaleski; wiolonczela — Z. Adamska. Współdział — J. Wysocika-Ochlewska (fortepian). W programie kwartetu: Lessla, Zelenińskiego, kwintet fortepianowy Zarębskiego oraz solo skrzypcowe. Występ kwartetu, uświetniony grą solową najwybitniejszej polskiej skrzypkaczki Eugenii Umińskiej, wzbudza ogólne zainteresowanie. Goście mile widziani.

Polskie Radio Wilno

Wtorek, dnia 2 lutego 1937 r. 8.03. Koncert orkiestry Pol. Państwowej. 9.00. Nabożeństwo z kość. Sw. Krzyża. 10.40. Trzy różne charaktery narodowe. 12.03. Poranek symfoniczny z Poznania. 13.00. Zycie kulturalne miasta i prow. 13.12 D. c. koncertu. 14.10. Higiena naszych sadów, pog. 14.20. Pieśni polskie. 14.30. Koncert I warg. koła śpiewacza. 14.50. Polska Kapela Ludowa. 15.30. Skrzynka PKO. 16.15 Kawaler srebrnej róży frag. III aktu. 17.00. Kawa przy mikrofonie — transm. z hotelu Georges'a. 18.00. Dni powszednie państwa Kowalskich, powieść. 18.15. D. c. transmisji. 19.10. Pogadanka aktualna. 19.25. Zegnamy kolendy w wyk. chóru „Lutnia”. 19.45. Rewia instrumentów. 20.30. Wiadomości sportowe. 20.45. Dzień wiecz. 20.55. Pogadanka aktualna. 21.00. Koncert w wyk. ork. symf. Pol. R. 22.15. Pisz tu listy — skecz. 22.30. Nowości taneczne. 22.55. Ostatnie wiadom. dzien. rad. 22.58. Komunikat sportowy ze Lwowa.

ARNO ALEKSANDER

FANATYK

Powieść współczesna. Adaptacja Eugeniusza Bałuckiego.

Mniej więcej po godzinie zadzwonił telefon. Jarowy wziął słuchawkę, poznał głos przełożonego. — Tak. Dzień dobry, Jarowy. Niech mi pan przysłać zaraz wszystkie akta, dotyczące sprawy banknotów angielskich...

35

— Musisz? — zapytał Jarowy. — Kazał ci przysłać? — Tak. No, dawaj tękę... Czekaj, Tomku, a dlaczego sam nie zanieśiesz? — Dlatego... dlatego że... — zaczął niepewnie. Już chciał powiedzieć, że czuje burzę w powietrzu i chce jej uniknąć, lecz się powstrzymał, gdy spojrzał w poczciwe oczy przyjaciela. — Władku, czy to nie zabawne? Stary zażądał tej teki, ale zaznaczył wyraźnie, że muszę ją przysłać. Rozumiesz? Nie przynieść, a przysłać... Zdarzył się kiepski wypadek? — Nic o tym nie wiem. Zresztą wątpię, bo stary jest zanadto prosty w obęjski — odparł Bałucki. Uśmiechnął się nagle. — To jest zabawne, oczywiście... Spróbuję się dowiedzieć, o co tu chodzi i potem do ciebie zatelefonuję. — Dziękuję ci, Władku... — Ależ nie ma za co! — przerwał Bałucki, zbliżył się do drzwi i zapukał.

— Jak? Proszę?... Pani będzie łaskawa powtórzyć, bo nie zrozumiałem, o co chodzi... — oświadczył zmęczonym głosem — starając się rozproszyć trwożne myśli. — Chciałam zapytać, czy pan się zastanowił nad moją prośbą... Czy pan już próbował ustalić, czy był to rzeczywiście przypadek... — Ach, tak, tak! — przerwał. — Pani może być zupełnie spokojna. Sprawa została zbadana wszechstronnie i na podstawie zebranego materiału do zeznań naocznych i wiarogodnych świadków włącznie — stwierdzamy ponad wszelką wątpliwość, że tu zaszedł rzeczywiście nie szczęśliwy wypadek, za który całkowicie winę ponosi poszkodowany — wyrecytował jednym tchem jak do brze wyuczoną lekcję. — Rzucił się

szal głos dyżurnego telefonisty, który meldował, że pani Śniewska prosi o rozmowę i zapytywał, czy wobec tego ma ją połączyć z panem komisarzem. Jarowy nie mógł zrozumieć w pierwszej chwili, z jaką kobietą rozmawia i czego ona sobie życzy. Wszystkie jego myśli były przy drzwiach, z którymi znikł Bałucki, a do których tylko jemu wstęp był wzbroniony. — Jak? Proszę?... Pani będzie łaskawa powtórzyć, bo nie zrozumiałem, o co chodzi... — oświadczył zmęczonym głosem — starając się rozproszyć trwożne myśli. — Chciałam zapytać, czy pan się zastanowił nad moją prośbą... Czy pan już próbował ustalić, czy był to rzeczywiście przypadek... — Ach, tak, tak! — przerwał. — Pani może być zupełnie spokojna. Sprawa została zbadana wszechstronnie i na podstawie zebranego materiału do zeznań naocznych i wiarogodnych świadków włącznie — stwierdzamy ponad wszelką wątpliwość, że tu zaszedł rzeczywiście nie szczęśliwy wypadek, za który całkowicie winę ponosi poszkodowany — wyrecytował jednym tchem jak do brze wyuczoną lekcję. — Rzucił się

pod samochód... — Ale chyba nie w zamiarze samobójczym? — Proszę pani, tego żadna policja na świecie nie ustali. — No, tak, pan ma słusność... Przeproszę za głupie pytanie... Panie komisarzu, mam wielką prośbę... niech pan wstąpi do nas dziś wieczorem... Niech pan nie odmawia, bo to jest bardzo ważne. Chciałabym się poradzić, a jedyńim człowiekiem, do którego mam naprawdę zaufanie... — Przeproszę, że pani przerwę — odpowiedział Jarowy przyciszonym głosem. — Już raz zwróciłem pani uwagę, że funkcjonariusze policji kryminalnej nie nadają się do poufnych zwierzeń. Nie wolno nam milczeć, jeśli się dowiadujemy o czynie, sprzecznym z prawem. Czy mimo to pani sobie życzy, bym przyszedł? — Tak... bardzo proszę... Czy pan obiecuje? — Obiecuje. Przyjdę na pewno. A teraz pani wybacz... — Pan jest zajęty? Tak, tak, rozumiem. Włec dziękuję bardzo i czekam. Do widzenia!

(C. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, pomyślnie od godz. 9-18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie z odroczaniem do domu lub pocztą 2 zł. 50, kwartalnie 7 zł. 50, szesnastomiesięcznie 13 zł. 50. CENY OGŁOSZEŃ: za pierwszą linię, przed tekstem (w tekście 15 lin.) 40 gr. Komunikaty 20 gr. za lin. jednosp., sekretogł. 40 gr. za lin. (15 lin.) 15 gr. Drobnie ogłoszenia w dzienniku ogłoszeniowym za słowo 2, 13, słowo ilustro 2, 25. Kształki redakcyjne i komunikaty za pierwszą linię 30 gr. Za ogłoszenia reklamowe tabelaryczne o 25% drożej. Dla porządku proszę o 10% zniżki! Administracja zastrzeżona wszelkie prawa.

